№ 56 (3216). Warszawa, SOBOTA 26 lutego 1927 r. Rok XXXIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

CUKIER I TELEFONY

Na wszystkie nawoływania ludności, że Rząd nic nie robi dla zwalczania drożyzny i ze spokojem, godnym lepszej sprawy przypatruje się wzrostowi cen na artykuły najpierwszej potrzeby, jak chleb, nabiał, mięso — otrzymujemy odpowiedź, że Rząd nie ma środków regulowania cen, że nie ma wpływu na stosunek podaży i popytu na rynku wewnętrznym, że wymagania bilansu handlowego przeszkadzają wstrzymaniu wywozu zboża i t. p. Argumentów tego rodzaju Rząd ma poddostatkiem, ale są to przeważnie próby usprawiedliwienia bezczynności i niezaradności w walce z drożyzną.

Próby takie nie pomogą już jednak ani trochę w wypadkach, kiedy Rząd ma bezpośredni obowiązek wkroczenia i regulowania cen, kiedy Rząd rozstrzyga o tych cenach. Tu dobra wola i rzetelne dążenie do zwalczania zmory drożyzny mogą się objawić w pełni i natchnąć wiarą, że istotnie bywają chwile, kiedy Rząd chce, ale nie może wpłynąć na zatamowanie wzrostu cen w dziedzinach życia gospodarczego, bardziej dla Rządu niedostępnych.

Tymczasem jesteśmy w ostatnich dniach świadkami robienia drożyzny tam właśnie, **gdzie czynniki rządowe mają najwięcej do powiedzenia.** Z przyzwolenia i z błogosławieństwa Rządu nastąpiła zwyżka ceny cukru i nastąpić ma zwyżka taryfy telefonicznej (zaprzeczenia tej wiadomości dotychczas nie było).

Przed 12 dniami p. wicepremjer Bartel otrzymał list od Sowietu Cukrowników, **że wbrew uprzedniemu stanowisku Rządu, podwyższają oni cenę 100 kilogramów cukru do 92 zł.,** czyli o 10 groszy na kilogramie — a dotąd nie widać najmniejszego choćby przejawu osławionej „energji" rządowej. Komitet Ekonomiczny Ministrów ani drgnął od policzka, który mu wymierzyli cukrownicy, a Rada Ministrów „nie miała czasu zająć się sprawą cukru na swem ostatniem posiedzeniu". Rząd milczy, a ludność płaci za cukier o 10 gr. drożej na kilo! A przecież wystarczyłoby silne słowo Rządu dla ukrócenia apetytów cukrowników!

Jeszcze jaskrawszy jest przykład telefonów. Ile to razy PAST'a usiłowała podnieść taryfę, czy to bezpośrednio, czy za pomocą wprowadzenia kosztownych nowinek, jak np. liczniki! Ale każda taka próba wywoływała silny protest opinji i PAST'a musiała długo kołatać, zanim uwzględniono jej żądanie. Ale oto mianowano radykalnego posła z „Wyzwolenia", p. Miedzińskiego, na nowe stanowisko ministra poczt. Można było żywić nadzieję, że usunięcie wpływów lewiatańskiego Min. Przemysłu i Handlu na sprawy taryfy telefonicznej uchroni ludność przed dalszymi atakami paskarzy krajowo-zagranicznych PAST'y.

Gdzietam! Właśnie p. Miedziński daje się użyć za narzędzie sprytnych macherów telefonicznych. Zupełnie niespodziewanie dowiadujemy się, o tem, że PAST'a ma otrzymać wszystko, czego pragnie: i podwyższenie taryfy o 20% i liczniki w Warszawie i w Łodzi! Na alarm prasy i opinji p. Minister Poczt nie odpowiada.

Rząd milczy, jak w sprawie cukru. Brak woli i siły do powstrzymania zapędów paskarskich uwydatniły się tu z przerażającą jaskrawością. Co za zachęta dla handlarzy zbożem, mięsem, masłem do podnoszenia cen na ich produkty! Co za bodziec do dalszego opętańczego tańca drożyzny!

A p. Czechowicz, skarbnik Rządu, powiada w parlamencie w odpowiedzi na żądanie poprawy bytu pracowników państwowych, że nie ma pieniędzy na większe pensje, ale że Rząd dążyć będzie do zwiększenia siły nabywczej złotego. Czy nowe obniżenie siły kupczej złotego ma być początkiem takiej „poprawy bytu"?

J. S.

DLA „ROBOTNIKA"

Zbliża się początek nowego miesiąca. Kampanja za zdobyciem nowych prenumeratorów dla „Robotnika" zaczyna się znowu.

Tow. Konstanty Turek z Gazowni przyniósł listę 6 prenumeratorów.

Tow. Szymański z fabryki „Gerlacha" — 11 prenumeratorów.

Tow. Głażewski z Kasy Chorych — 15 prenumeratorów.

Czekamy na nowych!!

WIELKA ANKIETA „ROBOTNIKA"

JAK ŻYJE, JAK PRACUJE, ILE ZARABIA ROBOTNIK WARSZAWY

W jutrzejszym numerze „Robotnika" dajemy dalszy ciąg naszej ankiety. Omówimy warunki, w jakich żyją pracownicy „Ogniowej Straży Warszawskiej".

MARSZ WOJSK KANTOŃSKICH NA SZANGHAJ

GORĄCZKOWE PRZYGOTOWANIA DO OBRONY MIASTA

Londyn, 25 lutego (AW.) Według **ostatnich doniesień, wojska kantońskie posuwają się w marszu pospiesznym na Szanghaj. W okolicach miasta doszło już do małych potyczek między patrolami wojsk kantońskich i załogą Szanghaju. Jeńcy zeznają, że armja kantońska jest wyposażona świetnie pod względem materjału wojennego, który pochodzi ze źródeł rosyjskich. Do sztabu poszczególnych oddziałów kantońskich przydzieleni zostali oficerowie rosyjscy jako wojskowi rzeczoznawcy. Załoga Szanghaju przeprowadza gorączkowo ostatnio prace fortyfikacyjne, kopiąc rowy i otaczając je drutem kolczastym. Do prac tych zmobilizowano kolumny z ludności cywilnej chińskiej w Szanghaju. Nowy głównodowodzący miasta oświadczył cudzoziemcom, że jest zdecydowany bronić miasta do ostatniego tchu. Położenie cudzoziemców w Szanghaju staje się wobec tego coraz bardziej krytyczne. Oddziały cudzoziemskie znajdują się w ostrem pogotowiu, gdyż liczą się z możliwością rozruchów w mieście z chwilą zbliżania się wojsk kantońskich.**

NAPRĘŻONA SYTUACJA W SZANGHAJU

Londyn, 25 lutego (PAT.) Wobec nieustannie zmniejszającej się odległości dzielącej wojska Sun-Czuan-Fanga i Czang-Szung-Czanga od wojsk kantońskich, sytuacja w Szanghaju staje się coraz bardziej naprężona. Jakkolwiek związek powszechny pracowników i robotników odwołał strajk, dzięki czemu sytuacja w mieście stała się lżejsza, to jednak nie wszystkie jeszcze gałęzie wytwórczości i handlu podjęły pracę. Jak zapewniają w kupieckich kołach chińskich, strajk w praktyce trwa w znacznej mierze, gdyż przedłużanie strajku leży w interesie polityki związku, który chce tym sposobem osiągnąć swoje cele.

DEKLARACJA KORPUSU DYPLOMATYCZNEGO

Pekin, 25 lutego. (PAT.). Akredytowany tu korpus dyplomatyczny przyjął jednomyślnie daklarację, w której w związku z wypadkami wojennemi w okolicy Szanghaju, mogącemi mieć poważne następstwa dla bezpieczeństwa życia i mienia cudzoziemców, wyraża przeświadczenie, że dowódcy armji zwalczających się stronnictw podejmą wszelkie kroki, w celu zapobieżenia zajściom, któreby zmusiły władze cudzoziemskie do wydania we własnym zakresie niezbędnych zarządzeń. Podobną deklarację ogłosił poseł francuski w sprawie koncesji francuskiej w Szanghaju.

SIŁY CUDZOZIEMCÓW

Kantończycy pod Szanghajem

Szanghaj, 25 lutego. (AW.). W mieście znajduje się obecnie 15 tys. wojsk cudzoziemskich, w porcie zaś stoi 35 okrętów wojennych. Czang-Tso-Lin wysłał do Szanghaju flotę złożoną z 16 łodzi wojennych celem zabezpieczenia się przed możliwością zdradliwej akcji chińskiej marynarki, stojącej w porcie, na rzecz Kantonu. Na ulicach miasta panika. Armja kantońska znajduje się o 40 mil. ang. od Szanghaju.

AGITACJA ANTYANGIELSKA

Szanghaj, 25 lutego. (AW.). Dzisiaj przybyły do Szanghaju 2 pułki piechoty z Szantungu, ponadto przywieziono 2 tys. żołnierzy angielskich. Dalszy transport 800 żołnierzy oczekiwany jest w niedzielę. Z Han Kou donoszą, że rozlepiono tam na murach miasta afisze, wzywające ludność do wojny z Anglikami, którzy chcą zawładnąć chińskim Szanghajem. Związki zawodowe mają przystąpić do 1-dniowego strajku generalnego, jako demonstracji przeciw Anglji i gen. Sun Czuan Fanowi.

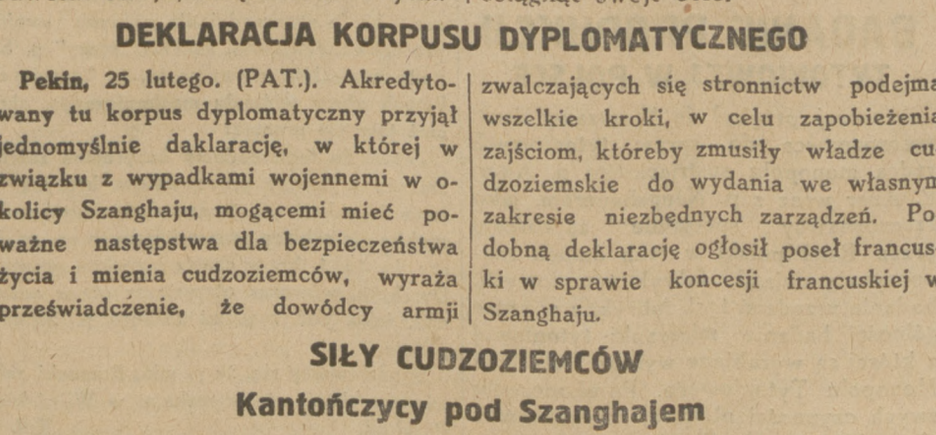

CUKIER W TEORJI I W PRAKTYCE

Cukier nielicznym kapitalistom wzmacnia kości i przysparza... sadła, ubogie zaś masy korzystają z cukru „w prygljatku" i „w prylizku" — jak mówią Rosjanie — (przyglądając się i oblizując).

RZĄD A ORDYNACJA WYBORCZA

NOWY WYSTĘP FILOZOFICZNY P. GRZYBOWSKIEGO?

Koresp. Warszawska donosi, że Rząd w ostatnich czasach bardzo żywo „interesuje się" sprawą ordynacji wyborczej i prawdopodobnie już w przyszłym tygodniu odbędzie się w Prezydjum Rady Ministrów międzyministerjalna konferencja, poświęcona sprawom zmiany ordynacji wyborczej. Z osobnym projektem w tej sprawie występuje dr. filozofji Grzybowski, autor sławetnej ustawy prasowej.

W kołach poinformowanych twierdzą, że Rząd opracuje zupełnie nowy projekt ordynacji wyborczej, który jedno ze stronnictw sejmowych, jako swój własny, przedłoży Sejmowi.

Wiadomość ta, o ile jest prawdziwa, wywołać musi największy niepokój o losy ordynacji wyborczej.

„Zupełnie nowy projekt ordynacji"?

P. Grzybowski, jako autor nowej ustawy?

Boże, zmiłuj się nad nami!

JAK RZĄD „POPIERA" PRZEMYSŁ KRAJOWY I „PRZECIWDZIAŁA" BEZROBOCIU?

Otrzymaliśmy wiadomość, iż Zakłady Amunicyjne „Pocisk", obsługujące wyłącznie wojskowość i utrzymywane przez Rząd, zamówiły niedawno zagranicą z górą 100 sztuk różnego rodzaju maszyn produkcyjnych i kontrolerek, wartości na pewno sięgającej sumy nie mniej półtora miljona złotych.

Wszystkie tego rodzaju maszyny mogą być wyrabiane w kraju, Fabryki któreby mogły takie maszyny wyrabiać — z braku zamówień — bądź zredukowały znaczną ilość robotników, bądź nie zatrudniają tej ilości, którąby w razie otrzymania zamówień mogły zatrudniać, zwiększając w ten sposób bezrobocie w kraju.

Pozatem zanosi się na to, iż Ministerjum Przemysłu i Handlu przyzna „Pociskowi" cło ulgowe na powyższe maszyny, mimo, iż na swe zapytanie, skierowane do kompetentnego źródła, otrzymało wiarygodne informacje o możności zamówienia tych maszyn w kraju.

Wobec wszechmocnych pp. Natansonów z „Pocisku" nawet „sanacja" jest bezbronną. Nie dziwimy się powyższemu faktowi, skoro p. Kwiatkowski jest na urzędzie ministra przemysłu i handlu; ale co na to Min. Spr. Wojskowych?

KOMISJE SENACKIE

ZAKOŃCZYŁY DYSKUSJĘ BUDŻETOWĄ

Uchwalono przywrócić pozycję 100.000 zł. dla przedstawiciela Polski w Lidze Narodów, którą skreśliła prawicowa większość Sejmu.

Szczegóły na str. 2.

„KOMISJA CUKROWA"

Wczoraj w Min. Skarbu pod przewodnictwem Naczelnika Wydziału p. Grabowskiego rozpoczęły się obrady Komisji cukrowej, w której udział wzięli przedstawiciele Min. Skarbu, Przemysłu i Handlu, Rolnictwa i Min. Spraw Wewnętrznych. Oprócz tego na posiedzenie przybyli reprezentanci przemysłu cukrowego z Poznańskiego i b. zaboru rosyjskiego, jak również przedstawiciele plantatorów buraczanych.

Zaznaczyć należy, że na wczorajszem posiedzeniu tem omawiany był całokształt polityki cukrowej; sprawa ceny cukru, a w szczególności ostatniej podwyżki nie była poruszana.

ZMIANA SKŁADU RADY ZAWIADOWCZEJ P.K.O.

Dzisiejszy dziennik ustaw ogłasza dekret prezydenta z mocą ustawy o zmianie składu Rady Zawiadowczej P. K. O. Według tego dekretu Rada składać się będzie z prezesa P. K. O., z 4 przedstawicieli rządu, mianowanych przez ministerjum skarbu oraz z 2 przedstawicieli komunalnych organizacyj oszczędnościowych. Przedstawiciele rządu są desygnowani aż do odwołania, przedstawiciele organizacyj oszczędnościowych na lat pięć. Zaznaczamy, że w dotychczasowy skład Rady Zawiadowczej wchodzili przedstawiciele ciał ustawodawczych. Z chwilą wejścia w życie nowego dekretu z Rady ustąpią posłowie Zdziechowski i Gruszka.

LICZBA BEZROBOTNYCH

WZROSŁA O 3.074 OSOBY

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy, za okres od 12 do 19 lutego r. b., wykazuje 212.302 bezrobotnych, którzy zarejestrowali się w P. U. P. P. W stosunku do poprzedniego tygodnia sprawozdawczego liczba zarejestrowanych bezrobotnych wzrosła o 3.074 osoby.

Największy wzrost bezrobocia zaznaczył się w następujących okręgach P. U. P. P.: Żyrardów — o 636 osób, Biała — o 573, woj. śląskie — o 406, Lublin — o 240, Stanisławów — o 210, Siedlce — o 181, Białystok — o 175, Włocławek — o 169. Bezrobocie zmniejszyło się natomiast w P. U. P. P.: Łódź — 412 i Radom — o 525 osób. Ogółem na dzień 19 lutego zarejestrowanych było w P. U. P. P. 159.028 bezrobotnych mężczyzn i 53.274 kobiet.

PAŃSTWOWA RADA EMIGRACYJNA

W sobotę odbędzie się posiedzenie Państwowej Rady Emigracyjnej. Na posiedzeniu tem ma być rozważana sprawa emigracji sezonowej do Niemiec, sprawa emigracji rolnej do Francji, w związku z projektami Polskiego Tow. Kolonjalnego, wreszcie sprawa osadnictwa w Peru.

ANGLJA ZAPOWIADA INTERWENCJĘ W NIKARAGUI

KONSTERNACJA W STANACH ZJEDNOCZONYCH

Nowy Jork, 25 lutego. (AW.). Wielkie wrażenie zrobiły tu wiadomości, iż przedstawiciel Wielkiej Brytanji w stolicy nikaraguańskiej — Managua — wręczył posłowi Stanów Zjednoczonych w Managua Eberhardtowi notę, w której zapowiada, iż Anglja wobec braku gwarancji ochrony życia i mienia obywateli angielskich na wypadek dalszych walk ulicznych, mordów i podpaleń zamierza wysłać okręty wojenne na zachodnie wybrzeże Nicaragui i przeprowadzić wysadzenie oddziałów angielskich, które mogłyby spełnić rolę obrony życia i mienia obywateli angielskich. W związku z tem sekretarz stanu, Kellog, odbył dłuższą konferencję z prezydentem Coolidgem.

OBRADY POD PRESJĄ AMERYKAŃSKICH BAGNETÓW

Londyn, 25 lutego (AW.) Dziś kongres w Nikaragui ma zająć się sprawą projektu prezydenta Diaza, co do protektoratu St. Zjednoczonych nad Nikaraguą. Według wszelkiego prawdopodobieństwa kongres przyjmie projekt.

ZBLIZKA I ZDALEKA

CISZA JAKO MARZENIE.

Każdy człowiek szuka spokojnego kąta. Jeden dla jednego powodu, drugi dla drugiego. Jeden dlatego, że go głowa boli, drugi dlatego, że oddaje się studjom naukowym. Zdarzyło się, że i ja szukałem spokojnego mieszkania. Szukałem go przedewszystkiem w ogłoszeniach „Kurjera". I znalazłem. Na pięknej, cichej ulicy, bez tramwajów i bez stacji samochodów. Pokój na wyższem piętrze, z widokiem na zieloną ścianę bluszczu, oddzielającą dom ten od następnego, również cichego, otoczonego ogródkiem. Pokój słoneczny! Marzenie!

Kiedy już kanapa moja była na miejscu i mogłem się po niej tarzać w atmosferze ciszy, pewnego wieczoru zauważyłem jakiś głuchy łoskot. Długą chwilę wsłuchiwałem się w miarowe uderzenia — co to być może? Podkop do banku? Fabryka?

Nazajutrz pytam dozorcę. Co to być może?

— A to proszę pana — drukarnia.

— Jakto drukarnia? Przecież w domu niema żadnej fabryki.

— Tak, ale jest pod numerem 3. Słychać dobrze. To dobra drukarnia z maszynami, jak fest.

Część spokoju djabli wzięli.

Minęło kilka dni. Wracam wieczorem, słyszę na schodach koncert Szopena. Postałem trochę — poszedłem na górę. Z kanapy mojej w ciągu dwu godzin słuchałem muzyki — dobrej, subtelnej muzyki, wykonywanej przez arcymistrza Szopena. Ale jakże z pracą? Miałem właśnie większą pracę naukową na warsztacie. Siadałem, co wieczór, przed biurkiem i zaczynałem pisać. Napisałem trzy wiersze, a tu nagle mistrz w klawisze uderzył. Nasłuchuję. Co to być może. „Etiuda"? Jeszczem nie zdążył przypomnieć sobie czy to „es-dur", czy „es-moll", a on atakuje coś innego. Znowu z pisania nic nie wyszło. Tak było każdego następnego wieczoru. Zauważyłem przytem ciekawy szczegół. Strasznie mi się zaczynało spieszyć do domu. Nieświadomie zupełnie. Łapałem siebie na tym pośpiechu. Tak minęło kilka tygodni. Pewnego wieczoru postanowiłem kupić waty. Zatykałem sobie uszy. Według legendy kiedy Ulisses przepływał koło Wyspy Syren, kazał się przywiązać do masztu, aby nie uwiodły go śpiewem tak dobrze, że o celu podróży zapomniał. Kiedy po północy wyjmowałem tampony z uszu i układałem się do snu, kołysała mnie muzyka. Zasypiałem w napięciu tak błogiem, jak gdybym dziecinne na nowo przeżywał lato...

Przyszła zima. Pewnego wieczoru uderzyła mnie łuna bijąca od okien sąsiedniej kamienicy. Koło północy zakotłowało się. Mijają koło okien z zawrotną szybkością główki zalotnie czy namiętnie przechylone... słychać „jazz" ohydny i tą ohydę niewolący. Bal. Zaczął się w grudniu, trwa do końca lutego. Cztery razy w tygodniu. Niekiedy zaczyna się to o ósmej wieczór, niekiedy o jedenastej w nocy, z reguły zaś słońce gasi kinkiety.

Wszystko jest względne. Ażeby to stwierdzić nie trzeba nawet być fizykiem tej miary, co Einstein. Pojęcie spokoju jest także względne. I do nikogo pretensji mieć nie można. Pokój jest cichy, widok piękny, ściana bluszczowa jakże nęcąca latem. Muzyk może pojedzie na wywczasy. Karnawał zadusi się pod Popiołem postu. Ale drukarnia zostanie. Bo jakżeby ludzkość żyć mogła bez... „Warszawianki"?

Na poszukiwanie spokoju musi też chorować żona posła szwajcarskiego, która o trzeciej rano wyprosiła gości swoich. Przywykła biedaczka do skromnych bazylejskich czy berneńskich stosunków. Nie dorosła do poziomu nadwiślańskiego. Popełniła gruby nietakt zapewne. Odpokutuje go boleśnie. W innych poselstwach wyprowadza się gości ululanych na drewno o dziewiątej rano na ulicę. To się nazywa gościnność. To się nazywa gość. Ale feljetonista „Robotnika" przebacza tej cudzoziemce. On wie, co to jest żądza spokoju.

Henryk Bezmaski.

PARLAMENT

KOMISJA ADMINISTRACYJNA

Komisja administracyjna na posiedzeniu w dniu 25 b. m. załatwiła w trzeciem czytaniu 90 artykułów projektu ustawy o gminie wiejskiej.

W ten sposób załatwiono działy 1) postanowienie ogólne o gminie, 2) o członkach gminy, 3) o zadaniach i organizacji gminy, 4) o radzie gminnej, 5) o zarządzie gminnym, 6) o pracownikach i funkcjonarjuszach gminy, 7) o majątku i gospodarce gminnej, 8) o statutach miejscowych, 9) o zleconym zakresie działania gminy i przystąpiono do dyskusji nad działem policji miejscowej. Dyskusja ta kontynuowana będzie na posiedzeniu Komisji, które odbędzie się w przyszłym tygodniu.

BUDŻET W KOMISJI SENACKIEJ

Po 6 tygodniowej pracy senacka komisja Skarbowo - Budżetowa ukończyła wczoraj prace nad preliminarzem budżetowym na r. 1927—28. W dniu tym odbyły się głosowania nad poprawkami i wnioskami, zgłoszonemi podczas dyskusji. Z ważniejszych poprawek w budżecie Min. Spraw Zagranicznych przyjęto na wniosek sen. Buzka (Piast) **powiększenie wydatków na delegata Polski przy Lidze Narodów w Genewie (Min. Sokal) o 100 tys. zł.**, oraz skreśloną przez Sejm sumę na różnice kursów walutowych w Bukareszcie, Rzymie i Paryżu.

W budżecie Prezydjum Rady Ministrów wstawiono 25 tysięcy zł. dla korespondentów zagranicznych PAT. W budżecie Min. Skarbu przyjęto wniosek sen. Rotenstreicha (K. Ż.), aby odsetki od zaległych podatków zrównane zostały z odsetkami, pobieranemi przez banki prywatne i obniżone wpływy z podatku majątkowego o 2 i pół mili. zł.

W budżecie Min. Przemysłu i Handlu przyjęto wniosek przyznający 50 tys. subwencję dla tegorocznych Targów Wschodnich we Lwowie.

Z ważniejszych odrzuconych wniosków m. inn. odrzucono wniosek sen. Zdanowskiego (ZLN.) o skreśleniu 1.800. tys. zł. z funduszów przeznaczonych na nową fabrykę związków azotowych; tem samem upadł wniosek sen. Balińskiego, który zmierzał do podwyższenia o taką właśnie sumę uposażeń sędziów i prokuratorów.

Upadł również wniosek przywrócenia skreślonych przez Sejm kredytów na Radę Prawniczą, jak również wniosek sen. Ringla (K. Ż.) o zniżeniu opłat paszportowych. Wniosek ten jak wiadomo budził w szerokich kołach wielkie zainteresowanie, a jego upadek tłomaczony jest w kołach parlamentarnych sprzeciwem Ministra Skarbu.

Referent budżetu Minist. Spraw Wewnętrznych zgłosił wniosek przywrócenia skreślonych przez Sejm 1.100 tys. zł. z funduszu dyspozycyjnego Ministra Spraw Wewnętrznych. Wniosek ten poparł przedstawiciel Rządu, jednakże w głosowaniu wniosek ten odrzucono wszystkiemi głosami z wyjątkiem głosu referenta. Zaznaczyć wreszcie należy, że **Rząd nie zgłosił wniosku przywrócenia skreślonych przez Sejm kredytów na Min. Poczt i Telegrafów, wskutek czego uchwała Sejmu pozostała w mocy.**

KOMISJA WOJSKOWA

Wczoraj sejmowa Komisja Wojskowa w dalszym ciągu obradowała nad wnioskiem Zw. L. N. o zabezpieczeniu granic Państwa. W obszernej dyskusji zabierali głos liczni posłowie, pomiędzy innymi poseł tow. **Malinowski,** który podniósł, iż w sprawie tej powinien wystąpić Minister Spraw Zagranicznych. Zwolennicy wniosku — mówi tow. Malinowski — sądzą, że w sprawie tej należy podnieść krzyk, ale ten krzyk pójdzie na rękę niemieckiemu i polskiemu nacjonalizmowi. **Socjaliści dążą do przeszkodzenia ofensywie niemieckiej na Polskę w drodze porozumienia socjalistów polskich z niemieckimi.** Mówca zgłasza poprawkę, aby sprawę tę rozpatrywały połączone komisje wojskowa i spraw zagranicznych.

Poprawka ta upadła.

Następnie uchwalono następujący, uzgodniony przez podkomisję wniosek:

„Wobec ujawnienia zbrojnych przygotowań ze strony Niemiec do zaczepnych wystąpień przeciwko całości Polski, zagrażającym przez to pokojowi europejskiemu, Sejm wzywa Rząd do zdania sprawy przed Sejmem lub przed jego komisją wojskową, co wiadomo Rządowi o stanie tych przygotowań niemieckich i czy przedsięwziął dostępne mu środki natury politycznej i wojskowej celem przeciwstawienia się niebezpieczeństwu grożącemu Polsce ze strony niemieckiej".

Poseł Kirszbaum (Koło Żyd.) podnosi, iż referent w przemówieniu swem na plenum Izby powinien podkreślić charakter pokojowy wniosku. Nie jest to groźba, lecz konieczność samoobrony. Na referenta w plenum Izby jednogłośnie powołano prezesa Komisji posła Mączyńskiego.

BADANIE PRODUKCJI TYTONIOWEJ W POLSCE

Wczoraj przybył do Warszawy drugi rzeczoznawca do spraw tytoniowych radca monopolu austrjackiego p. Auer. P. Auer wraz z p. Neugebauerem, jako rzeczoznawcy specjalnie zaproszeni przez Rząd polski w tych dniach rozpoczynają objazd fabryk tytoniowych, badanie urządzeń tych fabryk, a w szczególności badanie mieszanki tytoniowej z której są wyrabiane wyroby Polskiego Monopolu Tytoniowego. Po ukończeniu swych czynności obydwaj rzeczoznawcy złożą Ministrowi Skarbu szczegółowe sprawozdanie wraz z odpowiedniemi wnioskami.

„FAMILJA" W WILEŃSK. DYREKCJI KOLEJOWEJ

System protekcji i nepotyzmu, wprowadzony jeszcze przez osławionego Landsberga przeżarł na wskroś administrację wileńską, dzięki przedewszystkiem temu, że po usunięciu Landsberga pozostawiono tam na wyższych stanowiskach różne jego figury, które landsbergowską „tradycję" podtrzymują w dalszym ciągu, z krzywdą dla pracowników a ze szkodą dla kolejnictwa.

Do takich figur należy niejaki p. Sipojło, naczel. I. Oddz. mechanicznego, dla swych „cnót" w całej Dyrekcji już osławiony a opisywany nie tylko w kolejarskiej prasie zawodowej ale i w „Robotniku".

Pod rządami tego to p. Sipojły stworzono w powyższym oddziale, dla różnych krewniaczek i krewniaków pp. dygnitarzy, mnóstwo posad protekcyjnych, gdy z drugiej strony w czasie redukcji, nawet długoletnich, rodzinami obarczonych pracowników, jako „zbędnych" **wyrzucono na bruk** lub **pozbawiano etatów — dla „oszczędności"!**

Oto garść faktów:

Starszy asesor Hryniewicz Józ., zaliczony jest na etat parowozowni, lecz nikt go tam nie widzi... Co robi, gdzie i jak „pracuje", wiadomo chyba p. Sipojle.

Kancelistki Wojciechowiczówna i Możejkowa, zaliczone również na etat parowozowni, zgłaszają się tam tylko po wypłatę. Gdzie pracują — nie wiadomo...

Kancel. Daukszanka Wiktorja, córka b. dyrektora Wydziału Ruchu (obecnie na emeryturze) zaliczona na etat parowozowni, pracuje w W.-le osob. w Dyrekcji.

Kancel. Mostejkówna Antonina, siostra naczelnika główn. kancelarji Dyrekcji, umieszczona na etacie parowozowni wil., pracuje gdzieindziej.

Do takich protegowanych przez p. Sipojłę osób należą ponadto pp.: Rutkiewiczówna Sabina, **gorąco popierana** przez prawą rękę Sipojły niejakiego Hoffmana, kierownika Działu Ogól. Mechan. Odziału, dalej Raksimowiczówna Jad., ciotka b. dyrektora Wydziału administr. obecnie dyrektora Wydz. drogowego p. Cywińskiego, również dość wśród kolejarzy osławionej figury landsbergowskiej, Mechel Józef, specjalny pupilek Sipojły, który z zegarmistrza zrobił go... rachmistrzem (!!) kolej., i wiele, wiele innych...

Ale jakżeż inaczej, jak po barbarzyńsku, ten sam p. Sipojło, traktuje pracowników nie cieszących się jego protekcją.

Np. ilu to pracowników, w tymże samym Oddziale mechan., pod rządami p. Sipojły, **postradało pracę lub etaty** z tego tylko powodu, że w czasie inwazji bolszewickiej **poszli na ochotnika do okopów bronić kraju!** Ludzi tych, po powrocie z wojny, gdy się zgłosili po dawne zajęcie — p. Sipojło „patrjota" zbywał brutalną uwagą: **„Ja panu nie kazałem iść do okopów". (!!)**

Dla takich ludzi p. Sipojło „nie miał" miejsca, bo je rezerwował dla różnych swoich protegowanych osób, którym „plecy" p. Sipojły pozwalają nawet na to, że **figurują na listach płacy oddziału mechanicznego, chociaż tam nie pracują!**

Jeżeli do tego dodamy bezprawne zatrudnianie w biurze pracowników, których w razie inspekcji ze strony władz wyższych, **szybko się z biura usuwa** (miało to np. miejsce dn. 14. 1. br. w czasie inspekcji prezesa Dyrekcji), wówczas otrzymamy obraz anarchji, jaka pod rządami takiego p. Sipajły panuje.

Spodziewamy się, że p. min. Romocki zajmie się bliżej stosuneczkami w Wileńskiej Dyrekcji.

Kol.

TENDENCYJNY ALARM

Prasa rządowa w Warszawie umieściła dnia 23 b. m. notatkę, iż Ministerjum Spraw Wewnętrznych wyjaśniło, iż Kasy chorych nie mają prawa utrzymywania własnych egzekutorów. Notatkę zaopatrzono w sensacyjne tytuły, jak np. „K. Ch. bezprawnie utrzymują falangi egzekutorów („Głos Prawdy"). Tego rodzaju notatka (i tytuł) zaalarmowała niepotrzebnie zupełnie opinję publiczną, zaniepokoiła zarówno Kasy chorych jak pracodawców.

Przedewszystkiem stwierdzić musimy, iż sprawy kas chorych należą do zakresu działania Ministerjum Pracy, wobec czego Ministerjum Spraw Wewn. nie może tej ważnej sprawy załatwiać na podstawie opinji jednostronnej. Czynniki zainteresowane zwróciły się z zapytaniem do Min. Pracy, czy notatka jest prawdziwa, czy Min. Spraw Wewn. wydało faktycznie jakiekolwiek wyjaśnienie. Min. Pracy oświadczyło jednak, **iż o sprawie tej nic nie wie,** iż między temi urzędami toczy się na temat egzekutorów od dłuższego czasu dyskusja. Jak z tego wynika, informacja prasy rządowej była nieprawdziwa, a w każdym razie przedwczesna. Na tem właśnie polega nieprzyzwoitość tego alarmu.

Egzekucja składek w Kasach Chorych jest ważnym aktem administracyjnym, który interesuje setki Kas chorych i dziesiątki tysięcy pracodawców. Szanująca się prasa (nie mówimy o brukowcach) umieszcza tego rodzaju wiadomości, mając bezwzględną pewność, iż są prawdziwe.

Tymczasem stała się rzecz zgoła niedopuszczalna. Usłużni urzędnicy z M. S. Wewn. poinformowali jednostronnie prasę rządową (zapewne w drodze poufnej). Przeciw takim metodom występowała ta sama prasa w czasie rządów Chjeno-Piasta, dzisiaj zaś sama używa tych metod i podaje nieprawdziwe wiadomości pod sensacyjnemi tytułami. Fakt, iż Ministerjum Pracy, jedynie kompetentne w tej sprawie, nie ma żadnych informacyj, dowodzi, iż popełniono w Min. Spraw Wewn. niedyskrecję ze szkodą dla Kas Chorych i zainteresowanych pracodawców.

Pracodawca.

PROJEKT SAMORZĄDU WOJEWÓDZKIEGO

Dowiadujemy się, że na jednem z najbliższych posiedzeń Sejmu zgłoszony zostanie do laski marszałkowskiej projekt poselski samorządu wojewódzkiego, stanowiący czynnik porozumienia między stronnictwami, a nie kolidujący z opracowywanym obecnie w komisjach projektem samorządów gminnych i powiatowych.

„Czego chcą i jak pracują socjaliści (Program i statut organizacyjny P. P. S.)" Pod tym tytułem ukazał się zeszyt pierwszy nowego partyjnego wydawnictwa: „Czerwone Światła", — misje socjalistyczne dla Ludu pracującego. Cena zeszytu o 32 str. 10 gr., z przesyłką pocztową 15 gr. Organizacje zamawiające więcej jak 10 egzemplarzy — kosztów przesyłki nie ponoszą. Do nabycia u kolporterów pism partyjnych, oraz w Radzie Wojewódzkiej P. P. S. w Krakowie. Adres dla zamówień: Z. Klemensiewicz, Batorego 5, oficyna, Kraków.

NOWE KSIĄŻKI

BRUNO WINAWER. Boczna antena. Wydawnictwo „Bibljoteki Groszowej" 1926 r.

Przyzwyczajenie, że „nowemi książkami" są nowe utwory literackie, sprawiło, iż „Boczna antena" od trzech miesięcy leży niezauważona przez recenzentów, jakkolwiek jej autorem jest wybitny i utalentowany literat. Książka napewno zdążyła już wsiąknąć w społeczeństwo w swych dziesięciu tysiącach nakładu, a my, zajęci subtelnem odważaniem, na czułej aptekarskiej wadze naszego znawstwa, pochwał i przygan dla trzeciorzędnych powieści, przeoczamy nabytek naszej kultury bynajmniej nie ostatniorzędny. Książka, poświęcona popularyzacji wiedzy ścisłej jest u nas obecnie unikatem. Skoro zatem taki unikat powstaje i jest płodem utalentowanego pióra, warto o nim wspomnieć.

Nie widzę bowiem dobrej racji do uprzywilejowywania jednej z dziedzin kultury — mianowicie literatury, a upośledzania innych. Dla kulturalnego rozwoju społeczeństwa wszystkie są równie ważne. Nie wszystkie zaś są otaczane równą opieką, nie wszystkie posiadają swych pośredników między autorem a czytającą publicznością, którzy by tę ostatnią informowali, zachęcali do czytania, streszczali wyniki. Literatura ma taką opiekę, aż nadto czułą, na drobne i małowartościowe przejawy twórczości. Zdawaćby się mogło, że nagła ciemność rozleje się nad Polską, jeśli jakaś wątła płonka literacka nie wzejdzie, zmrożona brakiem opieki i zachęty, chociaż większość tych płonek wyrasta potem w chwasty, które potem trzebić należy, by innym miejsca nie zabierały. Z dużą natomiast obojętnością i rezygnacją traktujemy znaczne zmniejszenie twórczości naukowej, brak prac popularyzacyjnych, brak zamiłowania do wiedzy. Nasze spółczesne pokolenie ludzi dorosłych, źle uczone w szkole, uważa się za zwolnione od wszelkiego obowiązku pomnażania swej wiedzy i rozszerzania zakresu wiadomości. Posyła swe dzieci do szkoły i pozostawia jej całkowicie troskę o to, czy wiedza istnieje, czy też od nas się wyprowadziła do innych krajów o lepszym dla niej klimacie.

Książka B. Winawera zapoznaje nas i zbliża z taką dziedziną wiedzy, którą mamy zwyczaj uważać za przedmiot szkolny, w szerszym zakresie powtarzany na politechnice, ale w życiu do niczego nie przydatny: z fizyką. Jak przystało na popularyzację „Boczna antena" nie usiłuje nas uczyć ani zastępować podręcznika: Uczy nas natomiast — szanować wiedzę ścisłą. Wskazuje nam, że w laboratorjach i pracowniach nie siedzą nudni pedanci, dłubiący w niepotrzebnych szczegółach, lecz że dzieją się tam rzeczy niesłychanie doniosłe i, pomimo że pozostają narazie w dziedzinie czystej teorji, wywierające olbrzymi wpływ na życie praktyczne. Z chwilą bowiem rozwiązania pewnego teoretycznego problemu, jego praktyczne zastosowanie jest już tylko kwestją czasu i pomysłowości wynalazców.

Winawer nie poucza ani wykłada: w kilkudziesięciowierszowych notatkach, pierwotnie przeznaczanych do dziennika, napomyka, podżega naszą ciekawość, określa doniosłość rzeczy już dokonanych. Temi sposobami osiąga jednak więcej niż mógłby osiągnąć bardziej rozwiniętym a przystępnym wykładem: jest to jakgdyby kinematograficzne zdjęcie, ukazujące nam pracę warsztatów naukowych w ruchu; w pełni poszukiwań. Obok tych notatek naukowych zamieszcza jednak, jakgdyby dla okazania, że jest wykładowcą niepoślednim, popularny wykład teorji Einsteina, który można uważać za wzór dostępnego i jasnego przedstawienia rzeczy dla laików.

Można by powiedzieć, że „Boczna antena" jest książką literata o wiedzy ścisłej. Nie uwłaczało by to określenie ani książce ani literaturze. Książka zyskuje niepomiernie na tem, że zawiera gram entuzjazmu dla wiedzy i jej olbrzymich postępów, uncję dowcipu, żywości i bezpośredniości odczucia tego rozpędu, jakiego nabiera życie pod wpływem nauki — quantum satis. Literatura może być również tylko dumna z tego, że te cechy umysłowości literata, które krótko mówiąc nazywamy talentem, okazują się tak przydatnemi i potrzebnemi w innem zgoła zastosowaniu, a zatem — mają wartość niejako powszechną, absolutną.

Iluż to prawdopodobnie ludzi, czujących w sobie „ducha bożego", czyli nieprzemożony pociąg do pióra, męczy się i gryzie w ciasnych opłotkach kilku rodzajów literackich, które przyjętem jest uprawiać. Przebywanie bez wyjścia, ciągłe w dziedzinie fikcji literackiej potrafi być nużącem. Tymczasem tuż obok leży pokrewne pole pracy, na które sobie oto zupełnie swobodnie wyszedł Bruno Winawer i chadza po niem swobodnie, jak gdyby nic, jak po swoim własnym zagonie.

Literatury popularyzacyjnej my prawie wcale nie mamy. Pisze się u nas — w literaturze też tak samo — dla jakiegoś nieistniejącego czytelnika, dla zaginionego zupełnie typu, dla „wykształconych", dla snobów. Broń Boże pisać rzeczy proste i poprostu. Tymczasem tych „wykształconych", tego kulturalnego środowiska, w którem powien poziom wiadomości, oczytania, kultury umysłowej rozumiałby się sam przez się — niema. Na zmianę przychodzą falangi samouków, całe nowe warstwy społeczne, które w godzinach wolnych od pracy chciałyby zająć się trudem umysłowym, lecz skazane są na bezpłodne poszukiwania. Nikt jeszcze o nich nie pomyślał. Nie powstał jeszcze nowy typ książki, która umiała by wprowadzić swego czytelnika w świat kultury i, nie służąc nieistniejącym potrzebom „wyższych dziesięciu tysięcy", oddała się na usługi setek tysięcy, które przychodzą na zmianę, które jeśli nie stanowią jeszcze dziś, to jutro stanowić będą „publiczność" — tę, dla której się pisze.

Na razie — to my właściwie tylko „markujemy" istnienie jakiejś tam kultury polskiej na popiołach i zgliszczach dawnego „kulturalnego środowiska", które się rozlazło i rozłajdaczyło w powszechnej degryngoladzie i upadku warstwy średniej. Pod pyłem zapomnienia spoczywają doskonałe książki, mające zapewnione długoletnie trwanie, a które kiedyś dopiero wyciągniemy na światło, przypomnimy, wznowimy w taniem, dostępnem wydaniu, dla nowego czytelnika. Może by jednak warto było już i teraz coś dla stworzenia tego czytelnika zrobić, wychodzić mu na spotkanie, zachęcać, przyciągać. Było by pole pracy duże, wdzięczne, świeże. Winawer wyszedł sobie na nie tymczasem pierwszy, próbuje, stawia pierwsze kroki, zażywa swobody, przestrzeni, niezużytej rozległości tematów. Gdyby tak za nim i inni...

Jan Dąbrowski.

NA MARGINESIE BUDŻETU MIEJSKIEGO

PRACOWNICY POZAETATOWI.

Przemówienie Prezydenta przy wniesieniu projektu budżetu na rok 1927, kończy się pięknym ukłonem, zwróconym w stronę pracowników miejskich, których obywatelski stosunek do włożonych na nich zadań, wydajna, pełna poświęcenia praca przyczyniła się do poprawy gospodarki miejskiej.

Warto wobec tego zobaczyć, jakie miejsce w tym budżecie zajmują pracownicy miejscy:

W Zestawieniu Ogólnem Wydatków Administracyjnych czytamy, że na 7.944.110 zł., które mają otrzymać urzędnicy etatowi, 4.140 883 zł. jest przeznaczone dla nieetatowych, na 6.749.742 złote, które będą wypłacone rzemieślnikom i robotnikom stałym, 1.936.316 otrzymają rzemieślnicy i robotnicy czasowi.

Przeszło trzecia część wydatków personalnych na urzędników, prawie czwarta część wydatków na robotników w Wydziałach Administracyjnych przeznaczone są dla pracowników, znajdujących się **po za etatem,** pozbawionych więc stałości i pewności zajęcia, przywiązanych do pojęcia etatu.

W niektórych wydziałach ta pozaetatowość może znaleźć wytłomaczenie: w Wydziale Oświaty i Kultury np. cały nieomal personel nauczycielski gimnazjów miejskich, miejskich szkół zawodowych, kursów dla dorosłych, wszyscy lekarze szkolni — znajdują się poza etatem.

Czem jednak wytłomaczyć to, co się dzieje w niektórych sekcjach Wydziału Finansowo - Podatkowego?

W Sekcji Egzekucyjnej na 23 osoby personelu etatowego mamy 240 pozaetatowych: są między nimi egzekutorzy, komisarze, pomocnicy komisarzy, kanceliści...

Więc zarówno pracownicy biurowi, jak i ci, których czynność polega na wkraczaniu do mieszkań osób, znajdujących się w wyjątkowo ciężkiem położeniu i egzekwowaniu należności (czynność wymagająca szczególnego taktu i delikatności, której wykonywanie musi być poparte powagą **urzędu).**

Sam wydział daje temu wyraz, nadając swym pracownikom tytuły „komisarzy", a jednocześnie przeczy sam sobie, pozbawiając tych komisarzy i egzekutorów charakteru urzędniczego, wyrzucając ich poza nawiasy urzędów, pozostawiając poza etatem.

Skutki takiego stosunku odczuł już Skarb miejski, zmuszony do pokrywania nadużyć, popełnianych przez poza etatowego urzędnika. Można i należy kandydatów na stanowiska urzędnicze utrzymywać poza etatem przez pewien okres próbny, ale nie można zajęć, które na całym świecie są załatwiane przez urzędników, kazać spełniać pracownikom przygodnym, tylko dlatego, że łatwiej jest dawać sobie z nimi radę.

To samo, co w stosunku do urzędników, dzieje się w Wydziale Finansowo - Podatkowym, spotykamy w stosunku do robotników w Szpitalnictwie.

Rubryka „rzemieślnicy i robotnicy czasowi" pochłania w szpitalnictwie 25 proc. kosztów robocizny. Stosunek ten w niektórych szpitalach, jak np. Św. Łazarza i Św. Rocha dochodzi i przekracza 40 proc. Rubryka ta w wyjaśnieniach sformułowaną jest jak nast.: **„Zastępstwo chorych i urlopowanych pracowników i na donajęcie pracowników sezonowych"**, to jednak bynajmniej nic nie wyjaśnia — urlopy są zjawiskiem stałem, ustawowo przewidzianem, więc i zastępstwo w czasie urlopów winno być spełniane przez pracowników stałych.

Co jednak oznaczają „sezonowi" pracownicy szpitalni? Czy istnieje sezon na chorych u Św. Łazarza?

Byłoby to zrozumiałe w szpitalach epidemicznych, ale budżet nie przewiduje epidemji — w razie jej wybuchu Rada Miejska uchwala kredyty dodatkowe.

Dążenie do „czasowości", trwającej nieprzerwanie lata całe, do wyrzucenia możliwie wielkiej ilości robotników poza etat znajduje wyraz nietylko w Wydziałach Administracyjnych, ale i w niektórych przedsiębiorstwach miejskich.

Na Stacji Filtrów jest 174 robotników stałych, 87 niestałych, na Stacji Pomp rzecznych 72 stałych, 27 niestałych. Podobną politykę spotykamy w niektórych Działach Miejskich Zakładów Zaopatrywania.

A najciekawsze i najbardziej charakterystyczne dla tendencji gospodarki miejskiej jest zapewne to, że istniejący na podstawie Ustawy **Komitet Rozbudowy** nie ma ani jednego etatowego pracownika.

O tem zresztą naprawdę mówić nie warto, budżet personalny Komitetu Rozbudowy wynosi **jedną szóstą procentu** (ściśle 0.155 proc.) sumy ogólnej wydatków personalnych Wydziałów Administracyjnych Miejskich, więc tu może naprawdę wszystko jedno, czy pracownicy są etatowi.

Teodor Toeplitz.

UZGADNIANIE NACJONALIZMU Z KLERYKALIZMEM

Widzimy bardzo ciekawe i pouczające spory. W naszych obozach reakcyjnych toczy się gwałtowny spór na temat stosunku nacjonalizmu do klerykalizmu. Nie jest to bynajmniej spór abstrakcyjny (oderwany) — chodzi bowiem poprostu o interes polityczny, o interes partyjny. Tak np. R. Dmowski pragnie swój „obóz" oprzeć na sojuszu tych dwuch potężnych czyników burżuazyjnych, klerykalizmu i nacjonalizmu; na to oczywiście protestuje pokrzywdzona Chadecja, która nacjonalizm gotowa jest endecji odstąpić, ale klerykalizm chce zostawić sobie; z czemże inaczej zostanie? Stąd wytrwałe boje. Zwracamy np. uwagę na ustawiczne starcia między faszystowską „Myślą Narodową" a krakowskim chadeckim „Głosem Narodu".

Jaki jest właściwy, logiczny stosunek klerykalizmu a nacjonalizmu? Oczywiście są całkowicie **sprzeczne** ze sobą; zwłaszcza, jeśli klerykalizm — bodaj trochę — chce się liczyć z chrześcijaństwem! Rzecz jasna: dla nacjonalisty istnieje tylko rodak, pozatem jest pełen nienawiści; chrześcijanin zaś winien kochać każdego człowieka, „bliźniego". Nakazy moralne chrześcijańskie są absolutne np. „nie zabijaj", „nie łżyj" i t. d.; dla nacjonalisty każda niemoralność jest dobra, byleby służyła jego obozowi. Zresztą nie mówmy o chrześcijaństwie; jeśli weźmiemy tylko rzymski klerykalizm, jako organizację powszechną, międzynarodową, przecież prowadzi politykę własną, rzymską, mającą własne cele; musi ona w pewnej mierze liczyć się ze wszystkimi narodami; dla nacjonalisty zaś istnieją tylko cele jego własnego narodu.

To jasne, jak słońce. Klerykalizm, zwłaszcza liczący się z duchem chrześcijaństwa, a nacjonalizm są to prądy, idee sprzeczne. Bezwarunkowo sprzeczne. Jednakowoż coś je zespala, widocznie w obecnym ustroju, skoro tak często łączą się ze sobą w poszczególnych partjach. Gdzież jest ten czynnik zespalający? Dlaczego obecne partje reakcyjne chcą mieć w arsenałach swojej ideologji i klerykalizm i nacjonalizm. Tak, jak np. nasza endecja lub „obóz" Dmowskiego. Zespala je oczywista interes klasowy burżuazji, która nie chce w tych ciężkich czasach wyrzec się ani tej ani owej broni; chce mieć je razem — dla walki z klasowym ruchem robotniczym, z ruchem chłopskim i t. d.

Dmowski w swej ostatniej pracy (o rządzie) wypowiedział to otwarcie. A niektórzy wypowiadają to jeszcze otwarciej. Ks. prof. **Sobczyński** w swej warszawskiej prelekcji „Religja a Polityka" (patrz „Dwugroszówkę" z 17 lutego) oświadczył: „Jeśli kto mówi, że religja katolicka z nacjonalizmem pogodzić się nie da — **błądzi"** (!). A dalej już otwarcie, po partyjnemu, zapraszając do kramiku endeckiego, powiada: „Można powiedzieć, że to stronnictwo (nd), jak żadne inne doktrynie chrześcijańskiej jest bliskie (!): jego bezwzględne przeciwstawianie się **waśniom klasowym** jest najlepszym tej prawdy wykładnikiem".

To jest jasne. Religję klerykalizm oddaje na służbę panującym klasom. Kto zaś przeciw temu protestuje, ten jest niedowiarek i mason.

Tak klajstrują i uzgadniają ogień z wodą pp. endecy i endeccy księża. Szanowna koleżanka p. **Puzynianka** wydała w tym celu całą książkę „Nacjonalizm i katolicyzm" (z francuskiego). Przedmowę napisał endecki profesor **Peretiatkowicz,** który „wyjaśnił", że wprawdzie zagadnienie jest pełne „trudności", owszem, ale rozwiązanie jest. Tkwi w tem, że nacjonalizmy są **dwa.** Jeden to „przedwojenny, wschodni, rosyjsko-pruski". Ten naturalnie jest antychrześcijański. Drugi zaś — to zachodni, (np. endecki); ten oczywiście jest wysoce „chrześcijański". To śliczna teorja, panie profesorze! Zwłaszcza, że wysoce naukowa. Że uczucie chrześcijańskie może być połączone z miłością do swego narodu, to pewna. Ale żeby nacjonalizmy były — dwa, to już jest znana etyka (moralność) buszmeńska. Jeśli prusak dusi Polaka — to ten paskudny pogański gatunek; jeśli zaś endek dusi Ukraińca, to gatunek niezmiernie chrześcijański. Niektórzy profesorowie widocznie są zawsze wierni sobie i tak postępują z nauką, jak klerykali z chrześcijaństwem.

Ciekawe, że w tejże książeczce ks. prof. **Woroniecki** (str. 102) piętnuje jako „herezje" (słusznie) takie teorje, że „naród jest najwyższem ludzkiem dobrem"; że „niemoralny czyn jest dozwolony dla dobra narodu", że (uwaga!) „między narodami siła góruje nad prawem" i t. d. (str. 102). **„Że są to herezje, nie ulega wątpliwości.** Pogaństwo znalazło sobie nowego, modnego bożka: „bóg-naród". Brakowało go jeszcze do kolekcji". Wprawdzie po mozolnych rozważaniach ks. W. przychodzi do wniosku, że istnieje także „nacjonalizm chrześcijański", ale widać, iż rozumie przez to słowo raczej poprostu przywiązanie do swego narodu.

Spór wre. Endeccy profesorzy, publicyści, księża klajstrują i łączą. Żeś chadecy i konserwatyści, którym się wydziera klerykalizm, nb. taki ważny atut polityczny, poprostu krzyczą na znak protestu. Ostatnia „Dwugroszówka" (z 21 lutego) zamieszcza art. „Licytacja katolicka" i oświadcza, że ta licytacja na temat „kto jest lepszym katolikiem", poprostu **„pachnie podejrzanie".** Cytuje „Gazetę Kościelną", która na tej licytacji obskurnej szat chrystusowych popiera raczej endecję, twierdząc, iż wprawdzie konserwatyści rozciągają zasadę katolicką także na swe życie prywatne, osobiste, a endecy nie; lecz (słuchajcie) — czy nie wystarcza katolicyzm w zachowaniu się politycznem, partyjnem? „Ciekawiśmy, czy konserwatyści wyrzuciliby ze swego stronnictwa członka niewierzącego?" Zapewne nie — tak samo, jak endecy. Chodzi więc tylko o klerykalną politykę!

Licytacja — **zapewne przedwyborcza** — trwa dalej. „Katolicy" endeccy, faszystowscy, chadeccy, konserwatywni tłuką się między sobą i wyrywają sobie nawzajem strzępy szaty chrystusowej.

Sytuacja jasna. Logicznie nacjonalizm z klerykalizmem nie da się połączyć. Tego cudu — wbrew logice — dokonywa tylko klasowy interes burżuazji.

K. Czapiński.

KRONIKA POLITYCZNA

STAN ZDROWIA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

W stanie zdrowia Marsz. Piłsudskiego nastąpiło polepszenie i gorączka ustąpiła.

Marszałek jednakże z polecenia lekarzy pozostaje w łóżku.

WYJAZD MINISTRÓW NA ŚLĄSK.

Pan Minister Przemysłu i Handlu, inż. Eugenjusz Kwiatkowski, wyjeżdża w sobotę pociągiem wieczornym na Górny Śląsk w celu odbycia konferencji z przedstawicielami przemysłu.

Również Pan Minister Spraw Zagranicznych, August Zaleski, wyjedzie na jeden dzień do Katowic w celu bezpośredniego porozumienia się w sprawach szkolnictwa na Górnym Śląsku w związku z nadchodzącą sesją Rady Ligi Narodów.

Z RADY MINISTRÓW.

Wczoraj o godz. 5-ej po poł. odbyło się pod przewodnictwem wicepremjera Bartla posiedzenie Rady Ministrów. W połowie obrad przybył na posiedzenie p. Prezydent Rzeczypospolitej.

Na posiedzeniu tem m. in. uchwalono projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zmiany ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. o adwokaturze w okręgach sądów apelacyjnych w Poznaniu i Toruniu oraz w górnośląskiej części okręgowego sądu apelacyjnego w Katowicach, wniosek Ministerjum Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w sprawie uznania ukończenia studjów farmaceutycznych wg. przepisów obowiązujących w byłych państwach zaborczych, za dowód posiadania wyższego wykształcenia, projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zamianie niektórych gruntów państwowych, wniosek ministra Reform Rolnych w sprawie zasad wynagrodzenia za nieruchomości ziemskie, przejęte na rzecz państwa z mocy art. 2 ustawy z dnia 17 grudnia 1920 r.; projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie przerachowania składek oszczędnościowych, złożonych w walutach pełnowartościowych w P. K. O. za pośrednictwem instytucji państwowych polskich, projekt ustawy w sprawie ratyfikacji traktatu handlowego i nawigacyjnego między Polską a Norwegją oraz wniosek ministra Pracy i Opieki Społecznej w sprawie powołania kontroli państwowej dla przeprowadzenia rewizji finansowej i gospodarczej zarządu głównego Związku inwalidów wojennych.

ZMIANY W MIN. SPRAW WEWNĘTRZ.

W związku z likwidacją tymczasowego Wydziału Obywatelstwa Min. Spraw Wewnętrznych przeniesieni zostali w stan nieczynny radcowie tegoż Min. pp. Rostkowski i Skibiński.

KONFERENCJA W SPRAWACH NAFTOWYCH.

W poniedziałek dn. 28 bm. odbędzie się w Min. Przemysłu i Handlu pod przewodnictwem p. min. Przemysłu i Handlu inż. E. Kwiatkowskiego konferencja w sprawach naftowych.

Z ŻYCIA UNIWERSYTETU

Dziś odbędzie się Walne Zebranie Tow. „Bratnia Pomoc" studentów uniwersytetu, na którem mają być przeprowadzone wybory Zarządu T-wa. Dotychczasowa większość rządząca, złożona z „faszyzującego" OMNU i „pracowitych" piłsudczyków, podszywająca się pod rzekomo „apolityczną" firmę Kół Prowincjonalnych wykazała całkowite niezrozumienie interesów młodzieży. „Bratnia Pomoc", która powinna bronić interesów tej części inteligencji pracującej, która grupuje się na Uniwersytecie, była zupełnie bezczynna wobec zamachów reakcji z Min. Ośw. na niezamożną młodzież — wobec śrubowania opłat akad. (do 300 zł. rocznie!), niedemokratycznych zmian w systemie studjów, (zniesienie egzaminów powakacyjnych) i t. p. Jedynie szeroki światopogląd socjalistyczny daje gwarancje realnej i rzetelnej pracy, dla dobra niezamożnej młodzieży. Powinni o tem pamiętać akademicy, oddając swe głosy na Związek Niez. Młodz. Socjalistycznej.

DOŻYWIANIE DZIECI BEZROBOTNYCH

Celem skoordynowania akcji dożywiania dzieci bezrobotnych w stolicy, Stoł. obywatelski komitet pomocy bezrobotnym porozumiał się z Polskim Kom. Pomocy Dzieciom i powierzył mu (rozdawane dotychczas przez sekcję dożywiania Stoł. komitetu), 400 półlitrowych porcyj mleka dziennie. Mleko to rozdawane będzie niemowlętom i dzieciom do lat 2.

Wywiady w celu stwierdzenia potrzeby wydawania mleka dokonywane będą, jak dotąd, przez sekcję dożywiania Stoł. Komitetu, sama zaś akcja rozdawnictwa mleka odbywać się będzie w 13 punktach P. K. P. D.

PRZEGLĄD PRASY

Ordynacja wyborcza. — Nota angielska do Rosji sowieckiej. — Ukraina. — Bezczelność Korfantowych klerykałów.

Komisja sejmowa „pracuje" już gorączkowo nad zmianą ordynacji wyborczej. **„Głos Prawdy"** na pierwszej stronie ostro piętnuje reakcyjne zapędy chjeno-piastowskie, ale w przeglądzie prasy tejże gazety znajdujemy dziwne zdanie: „nie wiemy, o ile realnie „Robotnik" traktuje możliwość zmian ordynacji wyborczej przez Sejm dzisiejszy. My bo nie". Toż ta realność krzyczy czarno-czerwonemi czcionkami z samego „Głosu Prawdy".

„Messager Polonais" donosi o zamiarach Rządu w tej sprawie, że sfery rządowe pragną dokonać pewnych zmian w ordynacji wyborczej, a chociaż zmiany te różnią się od wniosków prawicy i środka, tem niemniej zmierzają, na wzór tych ostatnich, do „ulepszenia aparatu parlamentarnego".

Zapowiedź niezbyt wesoła!

Nota Rządu angielskiego do Rządu sowieckiego budzi w części prasy warszawskiej uczucia anglofilskie, na które nota bynajmniej nie zasługuje. To że sowiety prowadzą agitację komunistyczną we wszystkich krajach i nie szanują własnych traktatów — wiemy nie od dzisiaj. Nota powstała z powodu walk w Chinach, ale Chiny nie są kolonją angielską i Anglja nie ma monopolu na imperjalizm w tym kraju. W tej konkurencji angielsko-sowieckiej, sympatja mimo wszystko jest po stronie sowietów, gdyż bądź co bądź — aczkolwiek nie kierują się tu żadnemi względami idealnemi, — pomagają Chinom wyjarzmić się z najazdu kapitalistycznego.

„Głos Prawdy" poraz drugi już w ciągu kilku dni uzasadnia konieczność utworzenia niepodległej Ukrainy, bez której sprawa pokoju na wschodzie Europy nie da się pomyśleć. Zupełnie słusznie. Socjaliści polscy zawsze stali i stoją na tem stanowisku. Ale występowanie z tem żądaniem w chwili obecnej i to w sposób tak natarczywy, mimo woli najrozmaitsze budzi refleksje. Jeśli już nie „petlurowskie", które tak niepokoją endecję (chociaż, kto wie? Nasi radykali i do tego są zdolni!), to przynajmniej bardziej realne i prawdopodobne, którym daliśmy wyraz przed kilku dniami, mówiąc, że „Gł. Pr." dlatego tylko domaga się niepodległości dla Ukrainy, by nie dać Ukraińcom polskim należnych im praw w granicach Państwa Polskiego. „Głos Prawdy" zbył to posądzenie wzgardliwie, ale to samo przypuszczenie wyraża **„Dziennik Warszawski"**, a drugi już artykuł „Głosu Prawdy" tylko wzmacnia jego prawdopodobieństwo.

„Rzeczpospolita" znowu pozwoliła sobie na łajdacki atak na robotników, tym razem robotników i pracowników gazowni warszawskiej. Oto w związku z reakcyjną uchwałą Rady Miejskiej, wymierzoną przeciwko obecnym zarobkom pracowników tej instytucji, organ aferzysty Korfantego nazywa Gazownię „paskarską domeną socjalistów" i całą nienawiścią „chrześcijańskich" sługusów kapitału wypominają pracownikom ich zarobki, wzbudzające „rozgoryczenie" u innych pracowników.

Oto „naga dusza" tych rzekomych obrońców robotniczych! Chcieliby oni wszystkich robotników zrównać do poziomu żebraków, do 5 — 6 złotowych głodomorów, a nienawiścią pałają do tych — niestety tak nielicznych obecnie — instytucyj i gałęzi pracy, w których **robotnicy dzięki swej świadomości, sile organizacyjnej i energji zdołali** oprzeć się wszelkim „chrześcijańskim" zakusom obcięcia zarobków.

Robotnicy dobrze sobie zapamiętają tę niegodziwość chadecką i odpłacą pięknem za nadobne! **B.**

Najpiękniejszy podarunek.

Onego czasu w Chinach najpiękniejsza i najbogatsza dziewica, jaką kiedykolwiek oświecało słońce. Wielu młodzieńców starało się o jej rękę, a jeszcze o posag w prawdziwej niezdewaluowanej — choć chińskiej — walucie.

Wówczas dziewica umieściła w gazetach następujący anons: „Poślubię tylko tego, kto mi przyniesie najpiękniejszy podarunek. — Najbogatsza i najpiękniejsza dziewica, Li".

I oto podarunki zaczęły się sypać do domu jej ojca w takiej ilości, że założył on wkrótce największy na świecie dom eksportowy. Ale Li wyboru nie dokonywała, pomimo, że wśród prezentów były i klejnoty i dzieła sztuki i cenne futra i nieznane nikomu zwierzęta.

Aż pewnego dnia gruchnęła po całych Chinach wieść: „Mała Li wybrała oblubieńca i to całkiem biednego Fi-Fa-Fu". — Jakiż dar mógł ofiarować taki nędzarz?

Tymczasem okazało się, że Fi-Fa-Fu podbił serce dziewczęcia najpiękniejszym darem, jaki istnieje: była to bombonierka z czekoladkami „Optima".

Z RADY MIEJSKIEJ

(dokończenie sprawozdania z posiedzenia czwartkowego).

PRZYJĘCIE BUDŻETU WARSZAWY.

(r) W dalszym ciągu czwartkowego posiedzenia wywiązała się szeroka dyskusja nad sprawą mechanicznego oczyszczania miasta. Zapoczątkował ją rad. tow. **Szpotański,** który nakreślił całą historję mechanicznego czyszczenia miasta i podkreślił, że przewlekanie wszelkimi sposobami tej sprawy jest dziełem kamieniczników, którzy nie chcą ponosić ciężarów na ten cel. Uchwalono ostatecznie powołać specjalną komisję do zbadania użyteczności zakupionych przez miasto maszyn, oraz sposobu oczyszczania miasta wogóle. Z komisji tej wyłączono „zainteresowanych" t. zn. kamieniczników. Przy budżecie wydatków i dochodów nadzwyczajnych przemawiał tow. **Jaworowski,** po którego przemówieniu Rada miasta przywróciła pozycję 1 miljona złotych na budowę cegielni miejskich. Przy budżecie wydziału finansowo - podatkowego zabierał głos tow. **Szpotański.**

W rezultacie wszystkie budżety przyjęto — poczem uchwalono w całości budżet na rok 1927—28.

Posiedzenie zakończyło się o godz. 3-ej w nocy.

Należy zaznaczyć że uchwalony budżet wykazuje nadwyżkę 296.801 zł., która to suma, w myśl przepisów, przelana została do budżetu nadzwyczajnego.

W obradach Rady Miejskiej nastąpi teraz prawdopodobnie dwutygodniowa przerwa. Na pierwszem posiedzeniu po przerwie odbędzie Rada Miejska ogólną debatę nad gospodarczem położeniem miasta.

Wyszedł z druku II tom słynnej powieści Wiktora Hugo p. t.:

ROK 93 (WIELKA REWOLUCJA FRANCUSKA).

Cena 1 zł. na papierze zwykłym, 2 zł. na papierze lepszym.

KINEMATOGRAF MIEJSKI
HIPOTECZNA 5 — B. GMACH TEATRALNY — DŁUGA 25
Orkiestra pod dyr. Tad. Barszczewskiego
Ceny miejsc: 50 gr., 75 gr i 1 zł.

Nieodwołalnie ostatnie 2 dni!
Początek o godz. 6 wiecz. Początek o godz. 6 wiecz.
KAPITAN z „Nancy B"
Wielki fascynujący film morski.
Nareszcie Warszawa ujrzy dawno oczekiwane arcydzieło filmowe p. t.
„TRAGEDJA NIELETNICH"
Premjera dnia 28 lutego. Premjera dnia 28 lutego.

TELEGRAMY

PRZED PROKLAMOWANIEM KRÓLESTWA W ALBANJI

Belgrad, 25 lutego. (AW.). „Politica" donosi z Tirany o przygotowaniach wojennych w Albanji. Powołane zostały pod broń rocznik 1905 oraz starsze. Armja albańska powiększy się w ciągu najbliższych tygodni o szereg bataljonów piechoty. W dn. 25 stycznia odbyła się konferencja senjorów plemion, zwołana do Tirany przez Achmeda Zogu Beya, na której rozpatrywano sprawę proklamacji w Albanji królestwa. Achmed Zogu Bey oczekuje tylko odpowiedniej chwili do ogłoszenia się królem Albanji.

PROPONUJĄ ROZBROJENIE—BUDUJĄ NOWE KRĄŻOWNIKI

Waszyngton, 25 lutego (PAT.) Izba reprezentantów uchwaliła 450 milj. dol. na budowę trzech krążowników lekkich.

JAK DORĘCZONO NOTĘ ANGLJI DO SOWIETÓW

Landyn, 25 lutego. (PAT.). W kołach dyplomatycznych donoszą, że rząd rosyjski, poinformowany o zamierzonym kroku rządu angielskiego, polecił swemu londyńskiego przedstawicielowi Rosenholtzowi, wręczyć rządowi angielskiemu notę, w której zawarte były zażalenia rosyjskie pod adresem rządu angielskiego. Gdy Rosenholtz w środę po południu zjawił się w Urzędzie Spr. Zagranicznych i poprosił o audjencję u Chamberlaina, oświadczono mu, że minister Spraw Zagranicznych jest zajęty i poproszono go, aby zjawił się na drugi dzień. W rzeczywistości doręczono mu tego samego wieczoru notę angielską, zredagowaną w ostrzejszym tonie. Notę ogłoszono w Londynie przed nadejściem jej do Moskwy.

PARLAMENTARZYŚCI POLSCY W STRASBURGU

STRASBURG, 25.2. PAT. Polska delegacja parlamentarna, przybyła tu dziś. Po zwiedzeniu miasta odbyło się śniadanie, wydane na cześć gości wspólnie przez miasto i Izbę handlową.

WIADOMOSCI TELEGRAFICZNE.

— „Daily Mail" donosi z Tokjo, iż otrzymano tam wiadomości o koncentracji wojsk syberyjskich na granicach Mandżurji. Wojska te wzmocnione zostały ostatnio przez oddziały, przybyłe z Rosji.

— „Morn. Post" donosi z Ironu (Hiszpanja) że w związku z nieporozumieniami, wynikłemi w łonie gabinetu hiszpańskiego, kilku ministrów, w tej liczbie i minister finansów, podało sę do dymisji.

— Federacja socjalistów departamentu Sekwany uchwaliła, że członkowie partji głosować będą w parlamencie za projektem jednomandatowego systemu wyborczego.

— Aresztowano w Santjago (Chile) wszystkich cudzoziemców, podejrzanych o działalność komunistyczną i anarchistyczną.

— „Le Journal" donosi z Rabatu o wzrastającej wciąż agitacji wśród dyssydentów w hiszpańskiej strefie Maroka. Powstańcy szczepu Klatma posuwają się w kierunku Tarzout. Wielu krajowców ucieka na terytorjum strefy francuskiej. Hiszpanie ewakuowali Babsib.

— Wczoraj nastąpiło na linji Tampico — Monterrey (Meksyk) wielka katastrofa kolejowa. Z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn wykoleił się ekspress, około 40 osób miało być zabitych, przeszło 70 rannych.

Z ŻYCIA PARTJI.

KOMUNIKAT.

Niniejszym zawiadamiamy ogół towarzyszów, oraz bratnie organizacje zawodowe, że członek Grodzieńskiej organizacji P. P. S. Michał Gonerko, decyzją C. K. W. został usunięty z szeregów partyjnych, za czyny nieorganizacyjne i nie licujące z postępowaniem człowieka honoru.

Prezydjum C. K. W. P. P. S.

WIELKA ZABAWA KARNAWAŁOWA. **W sobotę, dnia 26 b. m. o godz. 10 wiecz. w sali Prac. Gazowni Warszawskiej, Ludna Nr. 10, odbędzie się Wielka Zabawa Karnawałowa urozmaicona licznemi atrakcjami. Zaproszenia otrzymywać można w Sekretarjacie Domu Ludowego (Al. Jerozolimskie 6) od godz. 10—1 i od 6—7.**

Zabawa towarzyska. W sobotę dnia 26 b. m. o godz. 9 wiecz. w sali OKR. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się zabawa towarzyska. Zaproszenia przy wejściu.

Konferencja Koła gazowników na Woli odbędzie się w niedzielę 27 b. m. o godz. 10 rano w lokalu dzielnicowym (Wolska 44) z nast. porządkiem dziennym: 1) Sprawy organizacyjne, 2) Sprawy polityczne, 3) Sprawy zawodowe.

Ruch zawodowy

Baczność kolejarze! W sobotę o godz. 17.30 w domu Z. Z. K przy ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20 odbędzie się konferencja Zarządów Kół Z. Z. K. m. Warszawy. Wejście za mandatami wydanemi przez Koła.

Zebranie pracowników branży aptecznej. W poniedziałek, dnia 28 b. m., o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się w lokalu Zw. Zaw. Pracowników Zatr. w Handlu i Biur., Zielna 25, Welne Zebranie Pracowników branży aptecznej, członków i niecłonków Związku.

Na porządku dziennym: sprawy ekonomiczne.

Ruch młodzieży

Z. N. M. S. Koło Uniwersyteckie. Walne zebranie Koła odbędzie się dziś o godz. 18.30 w lokalu TUR., Al. Jerozolimskie 6. Nieobecni oddani zostaną pod Sąd organizacyjny. Egzekutywa.

Wielka zabawa taneczna Akademickiego Koła Prowincjonalnego Ziemi Warszawskiej odbędzie się dn. 1 marca w Kasynie Urzędników Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych, Senatorska 15, o godz. 10 w. Bilety w cenie 5 zł., dla akademików 3 zł. do nabycia przy wejściu.

Ostatnia Zabawa Karnawałowa. — W sobotę o godz. 10 w. odbędzie się ostatnia wielka Zabawa Karnawałowa Koła Młodzieży T. U. R. Powiśle w salach YMC, ul. Miodowa 10.

Ruch kult.-oświatowy.

Rob. Wydział Wych. Dziecka. W niedzielę, 27 b. m. o g. 4 po poł. odbędzie się w lokalu dzielnicy Grójecka 59, **zabawa dla dzieci.**

Na program złożą się: deklamacje chóralne, dyalog, kino, zabawy.

2 WYROKI ŚMIERCI W SĄDZIE DORAŹNYM w Wilnie

Za napad rabunkowy Sąd doraźny skazał wczoraj Juljana Baranowskiego i Jana Krywasa na karę śmierci, Jana Przyjemskiego na dożywotnie więzienie, czwartego oskarżonego, Wierszołowicza, uwolnił od winy i kary.

Kino CASINO
CASINO
CASINO
CASINO
CASINO
Nowy-Świat 50.
WKRÓTCE OTWARCIE!!

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Kalisz

ZGON TOW. ENGELHARDTA.

W sobotę, dn. 12 lutego r. b. zmarł w Kaliszu, w wieku lat 56, tow. Piotr Wacław Engelhardt, adwokat, przewodniczący klubu radnych miejskich PPS., b. przewodniczący Rady Powiatowej Kasy Chorych w Kaliszu, oraz przewodniczący Komisji Odwoławczej Funduszu Bezrobocia.

Zmarły był jednym z najwybitniejszych prawników kaliskich. Już przed laty 21, w okresie rewolucyjnych walk proletarjatu polskiego brał bardzo czynny udział na terenie Łodzi, jako obrońca w procesach politycznych i sądach wojennych. Niezmordowaną pracę w tym kierunku przypłacił dwukrotnem kilkomiesięcznem więzieniem, co poważnie nadszarpnęło jego zdrowie.

Przebywszy kilka lat w niewoli niemieckiej, w czasie wojny światowej, przybył w końcu r. 1918 do Kalisza. Był jedynym adwokatem w Kaliszu, który od chwili powstania Zw. Zawod. Robotn. Rolnych Rz. Polskiej, nie wahał się bronić spraw pokrzywdzonych Robotn. Rolnych oraz był jedynym w Kaliszu obrońcą w sprawach politycznych.

Przed 4-ma laty wstąpił do partji i z jej ramienia wszedł do Rady Miejskiej, w której był najwybitniejszym członkiem. Niezależnie od tego, brał czynny udział w pracach Rady Pow. Kasy Chorych oraz w Komisji Rozjemczej i Funduszu Bezrobocia.

Od pół roku był złożony chorobą, w czasie której w dalszym ciągu czynnie interesował się pracami społecznymi. W uznaniu dużych ząsług, położonych przez Zmarłego, pogrzeb Jego urządzony został na koszt miasta. Stał się poważną manifestacją ze strony wszystkich warstw społeczeństwa kaliskiego. Wśród licznych wieńców, poprzedzonych orkiestrą Zw. Pr. Inst. Użyt. Publ. wyróżniały się czerwienią wieńce od P. P. S., T. U. R. i Zw. Rob. Rolnych. Tuż za trumną powiewał czerwony sztandar.

Szereg przemówień pożegnalnych nad mogiłą rozpoczął ks. pastor Wende. W imieniu Rady Miejskiej i Magistratu m. Kalisza przemawiał tow. prof. Michalski, w imieniu P. P. S. i Zw. Rob. Roln. tow. Chlebosz.

Cześć pamięci zacnego towarzysza!

Poznań

OTWARCIE V SESJI SEJMIKU WOJEWÓDZKIEGO.

W dniu wczorajszym odbyło się przy licznym udziale członków uroczyste otwarcie V sesji sejmiku wojewódzkiego. Otwarcia dokonał wojewoda poznański, p. Bniński.

Marszałkiem sejmiku wybrano p. Adolfa Ponińskiego z Kościelca, a wicemarszałkiem p. Płócienniaka.

Pińsk

PRZEŚLADOWANIE P. P. S. NA KRESACH.

Piszą nam z Pińska:

Mamy do zakomunikowania nową serję prześladowań partji naszej na kresach.

Na skutek prowadzenia śledztwa w sprawie 15 artykułów tłumaczonych z „Robotnika" i „Chłopskiej Prawdy" a zamieszczonych w „Krasnom Znamieni" (organ P. P. S. na kresach, wydawany w języku rosyjskim) aresztowano 15 lutego tow. Korla, b. odpowiedzialnego redaktora tejże gazety.

Obecnie prowadzi się energiczne śledztwo przeciwko artykułowi, umieszczonemu w 18 Nr. gazety, w którym chwalimy Sąd Okręgowy w Pińsku za umorzenie konfiskat naszych gazet i odezw. Dalej pouczamy w tym artykule ludność, że nie zawsze należy narzekać na Sądy, gdyż Sąd Okręgowy w Pińsku jest bezstronny w sprawach politycznych!!

Tow. Korla aresztowano i pod konwojem 2 policjantów, przewieziono do Pińska do więzienia. Urządzono przytem demonstrację, oprowadzając aresztowanego po ulicach miasta. Przeprowadzono rewizję w komitecie P. P. S. w Łunińcu, w asyście sędziego śledczego Rakowieckiego oraz sześciu policjantów i świadków powołanych z miasta. Wertowano nawet w aktach tow. posła Wolickiego pomimo zwrócenia uwagi przez znajdujących się tam towarzyszów, że są to akta poselskie. Nie pozwolono znajdującym się w komitecie towarzyszom (niearesztowanym!) palić papierosów. Wzywano tow. posła Wolickiego do sędziego śledczego, żądając od niego wydania autora artykułu.

I jeszcze jeden fakt.

Z dn. 1 marca magistrat łuniniecki zwolnił tow. Fassa, na żądanie starosty i wbrew zarządowi miasta. Tow. Fass pracował 6 lat w magistracie. Ludność cała: chłopi i żydzi, wszystkie partje polityczne, zebrały protestacyjne podpisy ale bez skutku.

Wilno

REDAKTOR „BIAŁORUSKOJ SPRAWY" SKAZANY NA 2 I PÓŁ ROKU TWIERDZY.

W lipcu ub. roku Komisarjat Rządu na m. Wilno nałożył areszt na 3 z rzędu nakłady organu Hromady „Biełaruskoj Sprawy" za umieszczenie szeregu artykułów.

Redaktor odpowiedzialny „Biełaruskoj Sprawy" Szymon Makulik został wówczas aresztowany i wypuszczony na wolność za kaucją, w wysokości 700 zł.

Rozprawa odbyła się przed kilku dniami, przed Sądem Okręgowym w Wilnie.

Sprawę jednego artykułu postanowiono przekazać prokuraturze dla uzupełnienia śledztwa.

W pozostałych sprawach Sąd wydał wyrok, skazujący redaktora Makulika za umieszczenie artykułu p. t. „Amnestja" na 1 rok więzienia i za art. p. t. „Więźniowie polityczni Górnego Śląska do wszystkich robotników" na 2 i pół roku twierdzy, którą to karę należy traktować jako łączną. Wobec skazanego zastosowano areszt bezwzględny, do czasu złożenia przez niego kaucji w wysokości 10 tys. zł.

POŻAR SPÓŁDZIELNI KOLEJOWEJ.

Onegdaj popoł. na stacji Orany powstał pożar w wagonie, mieszczącym skład spółdzielni kolejowej stacji Wołkowysk. Pożar powstał od piecyka, jakim ogrzewany był wagon.

Wagon wraz z towarem spłonął doszczętnie. Znajdujący się w wagonie funkcjonarjusz spółdzielni, p. Krysas, Rosjanin, wskutek odniesionych poparzeń, zmarł.

SAMOBÓJSTWO NA GRANICY.

Na pograniczu sowieckim patrol KOP-a zaaresztował jakiegoś osobnika, przekradającego się do Rosji. Osobnik ten, widząc się otoczonym, błyskawicznym ruchem dobył z pod płaszcza rewolwer i strzelił do siebie. Strzał był śmiertelny.

Jak donosi A. W., znaleziono u samobójcy list szyfrowany ze stemplem Hromady, adresowany do władz bolszewickich w Mińsku. Podobno ustalono, że samobójcą jest Michał Cienkiewicz członek zarządu hurtka we wsi Szczeble, który, z ramienia komunistów działających na terenie województw wschodnich, pełnił obowiązki kurjera.

ZNOWU ARESZTOWANIA.

A. W. donosi, iż w Wilnie został aresztowany jeden z przywódców b. komunistycznej partji zachodniej Białorusi, a ostatnio czynny organizator białoruskiej Hromady i prezes jej wileńskiego komitetu Antoniewicz. Przy aresztowanym, w jego mieszkaniu, znaleziono podobno paki odezw oraz szereg materjałów, na podstawie których Antoniewicz oskarżony ma być o uprawianie szpiegostwa na rzecz ościennego mocarstwa.

RUCH ROBOTNICZY

WZROST BEZROBOCIA. W WARSZAWIE.

Według danych państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Warszawie, w ostatnim tygodniowym okresie sprawozdawczym t. j. od 14 do 19 lutego włącznie, ogólna przybliżona ilość bezrobotnych w stolicy wynosiła 15.450 osób w tej liczbie pracowników umysłowych było 4.050. W porównaniu z poprzednim okresem tygodniowym ogólna ilość bezrobotnych wzrosła o 270, w tej liczbie o 50 pracowników umysłowych.

W okresie sprawozdawczym wysłano jako kandydatów do pracy 406 osób, w tej liczbie 100 pracowników umysłowych. Otrzymało pracę 178 osób, w tej liczbie 27 pracowników umysłowych.

DODATKOWY KREDYT NA ZAPOMOGI.

Min. pracy i opieki społecznej wyasygnowało na zapomogi dla pracowników umysłowych, pozbawionych pracy na m. luty dodatkowo 100 tysięcy zł., t. j. razem 550.000 zł. Z sumy tej Warszawa i Łódź otrzymają dodatkowo po 25.000 zł.

CZY W DRUKARNIACH USTAWY PAŃSTWOWE NIE OBOWIĄZUJĄ?

Ze Związku Drukarzy otrzymaliśmy następujące pismo:

Ostry kryzys w drukarstwie ciągnie się już od połowy roku 1925 i z tej przyczyny duża ilość, zdolnych drukarzy znajduje się bez pracy. Przedsiębiorcy wykorzystują ten okres na obniżanie zarobków i, — nawet w wielu wypadkach, zmuszają ich pod groźbą wydalenia, do ponadliczbowych godzin. W ten sposób robotnik, pracując 10 lub 12 godzin, zarabia sobie zaledwie tę stawkę, którą powinien pobierać za pracę ośmiogodzinną!

I gdy jedni pracują nadmierną ilość godzin, to drudzy głodują przez szereg miesięcy, oczekując daremnie na pracę...

Podczas przeprowadzonej, na żądanie Związku wizytacji inspektorskiej, znaleziono w pięćdziesięciu skontrolowanych drukarniach następujące wykroczenia (skontrolowano 3 obwody, a jest ich 6):

1) Pracę nocną w 9 zakładach; 2) Nadliczbowe godziny w 35 zakładach; 3) Pracę bez jakiejkolwiek przerwy w 16 zakładach; 4) Brak ksiąg obrachunkowych albo niewpisywanie w książki wypłat w 42 zakł.; 5) Niewykonywanie obowiązku szkolnego względem uczniów w 18 zakładach.

Na skutek tych wykroczeń sporządzono 96 protokułów, celem pociągnięcia właścicieli do odpowiedzialności sądowej.

Ale czy to wystarczy? Wiadomo, że w sądach wymierzają za to lekceważenie ustaw ochronnych minimalne kary, wynoszące po 10 zł. i właściciele drukarń kpią sobie z tych spraw.

Żądamy od czynników miarodajnych położenia kresu samowoli przedsiębiorców drukarskich.

Zychlin

KRZYWDY METALOWCÓW.

Dnia 20 lutego b. r. odbyła się w lokalu Klubu P. P. S. w Żychlinie konferencja delegatów, oraz mężów zaufania, przy współudziale miejscowego Zarządu Zw. Zaw. Rob. Przem. Metalowego.

W konferencji uczestniczył z ramienia Rady Zawodowej z Włocławka, sekretarz Rady, tow. Foltyn.

Po skończonej konferencji, odbyło się w sali magistrackiej zgromadzenie metalowców, na którem przewodniczył tow. Fabja, poczem tow. Foltyn omówił sprawy organizacyjne i zawodowe.

W dyskusji tow. robotnicy poruszali miejscowe bolączki, jak: zaleganie z urlopami, kwestję wyrównania płac, przynajmniej do wysokości zarobków włocławskich, sprawę wydalań robotników i t. d.

Nadmienić trzeba, że robotnicy metalowi nie otrzymali ostatniej podwyżki 5 proc. jak we Włocławku i Kutnie, oraz że dotychczas (mimo urgensu tak ze strony Centr. Zw. Metal. jakoteż i sekretarza Zw. Metalowego, tow. Gruszki) firma Wagman z siedzibą w Warszawie, ul. Królewska 45, nie uregulowała kwestji zaległych urlopów za rok 1925 i 1926. Nie lepiej przedstawia się sprawa w Polskich Zakł. Elektrotechnicznych, gdzie znów panuje taki system, iż jeżeli majstrowi nie podoba się wygląd jakiegoś robotnika, to go zwalnia a na jego miejsce przyjmuje innego, kierownictwo zaś zasłania się w takich wypadkach „redukcją".

Obowiązkiem miarodajnych czynników jest ukrócić tego rodzaju wybryki.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

SOBOTA.

15,00 — 15,25. Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny. 15,30 — 16,45. Stacja nieczynna. 16,45 — 17,10. Odczyt p. t. „Życie mrowek" — wygłosi prof. A. Czartkowski. 17,15 — 18,40. Koncert popołudniowy. Wykonawcy: orkiestra P. R., prof. J. Dworakowski (dyrekcja), p. H. Galecka (śpiew) i p. Janina Rosenberg (fortepian). Część I. 1. a) Brzeziński: Polonez staroświecki Nr. 1. b) Kontski: Przebudzenie lwa — wykona orkiestra. 2. Moniuszko: Arja „Suknio, coś mnie tak ubrała" z op. „Hrabina" — odśpiewa p. H. Galecka. 3. a K. Szymanowski: Etiuda b-moll, b) Albeniz: Triana — wykona p. J. Rosenberg. Część II. 4. Bizet: Fantazja z op. „Poławiacze pereł" — wykona orkiestra. 5. a) Bizet: Arja z op. „Poławiacze pereł", b) Landowska: Chochlik — odśpiewa p. H. Galecka. 6. Liszt: a) Wariacje na temat Paganini'ego, b) Impromptu — wykona p. J. Rosenberg. 18,40 — 19,00. Rozmaitości — wygłosi p. L. Lawiński. 19,00 — 19,25. Odczyt p. t. „Jan Lemański" — wygłosi red. Zdz. Dębicki. 19,30 — 19,45. Komunikat rolniczy. 19,45 — 20,10. Pogawędkę z działu „Radjokronika" — wygłosi dr. M. Stępowski. 20,10 — 20,30. Przerwa. Przypuszczalnie komunikaty. 20,30. „Przygoda Józefa Karczocha" — Kornela Makuszyńskiego — w wykonaniu art. scen warsz. Słowo wstępne wygłosi autor. 21,00 — 22,00. Koncert wieczorny. Muzyka lekka. 22,00 — 22,30. Sygnał czasu. Komunikaty prasowe. 22,30 — 23,30. Transmisja muzyki tanecznej.

NIEDZIELA.

14.15—14.40 Odczyt p. t. „Żywienie i tuczenie trzody chlewnej" — wygłosi p. M Karczewska. 15.15 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej 4-go koncertu symfonicznego z cyklu Beethovena. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji pod dyr. Emila Młynarskiego oraz p. Henryk Eyle (skrzypce) i prof. St. Niewiadomski. Część I-a. Słowo wstępne. 1. Uwertura „Coriolan" — wykona orkiestra. 2. Koncert skrzypcowy: I Allegro ma non troppo, II. Larghetto, III. Rondo (Allegro) — odegra z tow. orkiestry p. Henryk Eyle. Część II-a. 3. Symfonja V-a I. Allegro con brio, II. Andante con moto, III. Allegro, IV. Allegro maestoso — wykona orkiestra. 17 00—17.25 Pogadankę dla dzieci wygłosi p. Henryk Ładosz. 17.30 — Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. prof. Jana Dworakowskiego, p. Aleksander Wasiel (śpiew) i p. Bolesław Woitowicz (fortepian). Część I-a. 1. a) Meyerbeer: Marsz koronacyjny z op. „Prorok", b) Moszkowski: Walc z suity Nr. 3 op. 19, c) Dworzak: Serenada — wykona orkiestra. 2. Liszt: Rapsodja węgierska Nr. 6 — wykona p. Bolesław Wójtowicz. 3. a) Ch. Gounod: „Dziewczę słówko rzuć", b) Mikulski: „Kochać nie wolno" — odśpiewa p. Aleksander Wasiel. Część II-a. 4. Osmański: Wiązanka melodji polskich — wykonao rkiestra. 5. a) Kratzer: Mój kwiatek, b) Helmar (słowa Radolda): „Wizja Szyldwacha" — odśpiewa p. Aleksander Wasiel. 6. Chopina: a) Ballada F-dur, b) Etiuda a-moll op. 25 Nr. 11, c) Walc As-dur op. 64. Nr. 3, d) Mazurek cis-moll op. 63 Nr. 3 — wykona p. Bolesław Wójtowicz. 18.40—19.00 Rozmaitości. 19.00—19.25 Odczyt p. t. „Zygmunt Stary" — wygłosi p. Henryk Mościcki (dział „Historja Polski"). 19.30—19.55 Odczyt p. t. „Karnawał i wielki post w zwyczajach ludowych" — wygłosi prof. Stanisław Poniatowski (dział „Ludoznawstwo"). 19.55—20.20 Odczyt p. t. „Góry Polski" — wygłosi dr. Danysz-Fleszarowa (dział „Krajoznawstwa"). 20.20—20.30 Przerwa. Przypuszczalnie komunikaty. 20.30 Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra P. R., prof. Jan Dworakowski (dyrekcja), p. Matylda Polińska - Lewicka, art. Opery Warszawskiej (śpiew) i prof. Jan Dworakowski (skrzypce). Część I-a. 1. Rossini: Uwertura do opery „Wilhelm Teil" — wykona orkiestra. 2. Boito: Arja z op. „Mefistofeles" — odśpiewa p. Polińska - Lewicka. 3. a) Sarassate: Marzenie, b) G. Pierne: Serenada — wykona prof. Jan Dworakowski. 4. G. Pierne: Suita p. t. „Izeyl": I. a) Wejście króla, b) Weiście księżniczki, II. a) Wstęp i skarga, b) Serenada do Izeyl — wykona orkiestra. Część II-a. 5. a) Sarassate: Introdukcja i tarantella. b) L. Różycki: Nocturn — wykona prof. Jan Dworakowski. 6. a) Niewiadomski: Niańka króla Heroda, b) Paderewski: „Polały się łzy me czyste", c) Moniuszko: Arja Zuzi z op. „Verbum Nobile" — odśpiewa p. Polińska-Lewicka. 7. Nowowiejski: a) Kujawiak, b) Sonnenfeld: Oberek fantastyczny, c) Moniuszko: Mazur z op. „Halka" — wykona orkiestra. 22.00 — Sygnał czasu. Komunikat prasowy. 22.30 — Transmisja muzyki tanecznej.

RADJO W KRAKOWIE.

W studjo Polskiego Radja w Krakowie, odbyła się konferencja zarządu głównego Polskiego Radja z przedstawicielami miasta, Dyrekcji Poczt i Telegrafów oraz prasy. Następnie odbyła się próba transmisji programu stacji warszawskiej, która wypadła bardzo dobrze. Wygłoszono pozatem szereg przemówień powitalnych, które były nadawane przez radjo.

Czytelnicy „Robotnika", zaopatrujcie się w książki tylko w Księgarni Robotniczej, Warszawa, Warecka 9.

KRONIKA

STAN POGODY.

W Zakopanem pogodnie, temperatura rano —3°, w południe +5°, najwyższa onegdaj +8°, śniegu 51 cm.

Temp. najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie +0°4, najniższa —7°8.

P. p. p. w dniu dzisiejszym: naogół dość pogodnie (w ciągu dnia przejściowy wzrost zachmurzenia), na wschodzie i południowym wschodzie chmurno. Kilkustopniowe przymrozki rano na całym obszarze kraju, na wschodzie mroźno. Umiarkowane wiatry z kierunków południowo - wschodnich.

Warszawski Komitet Wojewódzki L. O. P. P. uruchamia w początkach marca b. r. drugi 10-cio miesięczny Kurs Pomocniczych Mechaników Lotniczych.

Warunki przyjęcia na Kursy, zatwierdzone przez Min. Oświaty ustalają, że na Kursy mogą być przyjęci młodzi ludzie od lat 18, będący absolwentami (to jest po ukończeniu całej szkoły) szkół rzemieślniczo-przemysłowymi robotnikami w dziale obróbki lub też wyzwolonymi czeladnikami, lub przmysłowymi robotnikami w dziale obróbki metali, o ile już odbyli termin trzyletni, przyczem ci czeladnicy i robotnicy poddani będą egzaminowi wstępnemu z języka polskiego, rachunków i geometrji.

Podania z dołączoną metryką urodzenia, świadectwami szkolnemi i świadectwami z odbytej praktyki, curiccullum vitae, oraz dwoma fotografjami należy składać do dnia 1. 3. 1927 r. w biurze Warszawskiego Komitetu Wojewódzkiego L. O. P. P., Aleje Jerozolimskie 12 (róg Brackiej, pokój Nr. 4) od godz. 6 — 8 wieczorem.

Collegium Publicum Wolnej Wszechnicy Polskiej. Dnia 27 bm. odbędzie się o godz. 12-ej w sali Tow. Naukowego (Śniadeckich 8, parter — wejście główne) odczyt doc. H. Radlińskiej p. t. „Pestalozzi (w 100-ą rocznicę zgonu)".

Bal reprezentacyjny Pol. Czerw. Krzyża. W sobotę, dnia 26 b. m. odbędzie się w sali Rady Miejskiej bal reprezentacyjny Polskiego Czerwonego Krzyża.

Bilety nabywać można w lokalu Warszawskiego Okręgu Czerw. Krzyża, Mazowiecka 9 i u gospodyń.

Bal literatów w salach Redutowych. W niedzielę odbędzie się w salach Redutowych bal literatury, patronowany przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej. Pod okiem pp. Drabika i Pronaszki wre praca nad budową kiosków. Sekretarjat Polskiego Klubu Literackiego (PEN Club'u) Wspólna 5—4 (tel. 210-96) wydaje zaproszenia i udziela informacji co do konkursu.

Przedstawienie w szkole 63-ej. W związku z propagandą „Książki Polskiej" w sobotę o godz. 5-ej popoł. i w niedzielę o g. 4-ej popoł. artyści teatru im. Fredry odegrają „Czerwony kapturek" na scenie w szkole powszechnej nr. 63, przy ul. Wolskiej 125.

Całkowity dochód przeznaczony na bibljotekę szkolną.

Wieczornica towarzyska. W sobotę 26 b. m. o godz. 10 wiecz. odbędzie się w Polskim Klubie Artystycznym Wieczornica towarzyska dla członków i wprowadzonych gości.

Zabawa. W dniu 26 b. m. w lokalu Zw. Zaw. Prac. Miejskich (urzędników) ul. Krakowskie Przedm. nr. 1 odbędzie się „Zabawa taneczna" dla członków Związku i ich rodzin.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 25 lutego

Waluty i dewizy.

Dolar Stan. Zjedn. 8,92. Belgja 124,77.— Holandja 359.20. Londyn 43,52. Paryż 35,07½ Praga 26,58. Szwajcarja 172.57. Włochy 39.07 Wiedeń 126,40. Nowy Jork 8.95.

Papiery procentowe.

8% L. Z. Państw. Banku Roln. 85.00. 8% L.Z. Banku Gosp. Kraj. 85.00. 10% Poż. kolej. 101.50.—. 5% Państw. Poż Konwersyjna 59,00 5% L. Z. Warszawy przedw. —,—. 6% L. Z. Warszawy 62,00 — 0.50 — —,— — 4½% L. Z. Warsz 55.00— 54.75 6% Poż dol. 85.25 (zł. 762.99). 8% Poż. konwersyjna. 98,00 4½% L. Z. ziem. złotowe 46,00. 51.50 51.00— .— 5% L. Z Warsz. 59.50 — 59,25 6% Oblig. Warsz. 1915—16 r. 50.50—50,50.

Akcje.

Bank Polski 101,00—102,00. — Bank Dyskontowy 13,00. Bank Tow. Spółdz. —,—. Bank Zachodni 2.85. Bank Ziedn. Ziem Pol. 2,00. Bank Zw.Sp.Zarobk. 11.75, 11.85 Kijewski 0,28. Siła 94.00. Chodorów 114.00. Czersk 0,55 Gosławice 53.00 Cukier 4.25—4.27 Łazy ,—. Wysoka ,—. Nobel 3,25. Węgiel 88.00—90 50 Firlej —,— Cegielski 31.00 — 32,50 Lilpop 21.50—21.00 Modrzejów 6.60. Norblin ,—. Ostrowiec 17,00 18.00, 17.80 Rudzki 1.54 1,53 Starachowice 2,68—2,63—2,66 Zieleniewski —,—. Zawiercie 34,00 Żyrardów 15.60 Haberbusch 93,00 Żegluga ,—. Spirytus 3.20—.— Borkowski 2,00—2.05. Bank Handlowy 5.00. Elektryczność 80.00. Częstocice 2.05—2,00. Parowóz 0,98 — 0.96— .—. Puls 7.00—7 00. Spiess 65,00——.—. Michałów —.— Ortwein 0.48. Spirytus 3.20—3..25

LOTERJA

Wczoraj w 15-ym dniu ciągnienia 5-ej klasy 14-ej loterji państwowej, ważniejsze wygrane padły na numery następujące:

5.000 zł. Nr. 32776.

Po 3.000 zł. Nr. 10819 60203.

Po 2.000 zł. Nr. 12433 31136 47412 38855 39618 41520 47326 71688.

Po 1.000 zł. Nr. 11478 23489 25340 39688 43306 45373 78760 78972.

Po 600 zł. Nr. 18176 23201 28996 37289 46164 55149 68336 69241 73428.

Po 500 zł. Nr. 852 1426 1481 4472 5903 12857 14948 21622 22711 37110 40091 43273 50425 50795 53421 57806 59156 63506 72028 72386 73614 76927 76821.

Po 400 zł. Nr. 331 1181 2566 2692 3097 3649 3927 3940 7350 10345 10673 10929 12775 13288 13856 15506 17632 18315 20096 21332 21546 27562 29092 36332 33853 40078 46080 47407 48815 52541 55632 56394 58711 66544 72107 75860 76343 78175 79330.

Gdzie można darmo codziennie przeglądać wykaz wygranych i stawek? W Jedynej największej, najstarszej i najszczęśliwszej kolekturze.

E. LICHTENSTEIN i S-ka

Warszawa, Marszałkowska 146 lub w oddziałach kolektury: Bielańska 3, Kr. Przedmieście 37, Królewska 43, Nalewki 42.

Filja w Łodzi: Piotrkowska 72 w gmachu Grand Hotelu.

Losy do 5-ej klasy są jeszcze do nabycia. Ciągnienie trwa do 15 marca r. b. włącznie. Kolosalne sumy do wygrania. Szczęście sprzyja tylko naszym graczom.

Uwaga: Losy do I kl. 15-ej Loterji Państw. są tamże już do nabycia.

Wygrane powiększone z 12 miljonów na zł. 16 miljonów. Popyt wielki. Przewiduje się brak losów.

Radzimy pospieszyć się z kupnem losu. Czas nagli!

Cena losów nie zmieniona t. j. 1/4—zł. 10, 1/2—zł. 20, 1/1—zł. 40.

Firma egz. od r. 1835.
Konto P. K. O. 9374.

Wielka wygr. zł. 200.000 na Nr. 57918, zł. 50.000 na Nr. 72883, zł. 50.000 na Nr. 61282 oraz wygrane zł. 10.000 na Nr. 40101, zł. 5.000 na Nr. 70050, zł. 3.000 na Nr. 73833, zł. 3.000 na Nr. 52019, zł. 3.000 na Nr. 21769 padły w naszej kolekturze.

Notowania pozagiełdowe.

z dnia 25 godz. 10 wiecz.

Dolar amer. 8.93, Bank Polski 102.50, Cukier 4.30, Węgiel 89.00, Modrzejów 6.75, Lilpop 21,80, Ostrowiec 18.00, Rudzki 1.55, Starachowice 2.70, Żyrardów 15.60, Rubli 100 złotem 472.00.

Listy Zastawne złotowe — poszukiwane. Obroty duże.

WYPADKI

TRAGEDJA KELNERKI. — LIST SAMOBÓJCZYNI.

Wczoraj o godz. 5 po południu w domu nr. 59-a przy ul. Złotej sublokatorka jednego z mieszkań w suterynie Helena Miłoszówna, lat 17, kelnerka w jadłodajni przy ul. Zielnej nr. 4, podczas kiedy w sąsiednim mieszkaniu zajmowanym przez szofera Wesołowskiego, rozbrzmiewały dźwięki gramofonu, usiłowała pozbawić się życia przez otrucie się esencją octową. Pogotowie, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiozło desperatkę do szpitala Dzieciątka Jezus. Miłoszówna pozostawiła na stole świstek papieru, którego treść rozpoczyna się następującym wierszem: „Byłam dzieweczka piękna i młoda. Świat zachwycała moja uroda. Dajcie znać Staśkowi, żeby przyszedł na pogrzeb, a mieszkanie jeszcze jest nie zapłacone, w woreczku jest 10 zł., a mamusia dała 2 zł. Ja kluczyk mam w torebce. I niech mama ucałuje dzieci i babcię. Dowidzenia. Za moją śmierć proszę nikogo nie karać. Nieszczęśliwa Helena".

WYPADEK SAMOCHODOWY.

Przed domem nr. 5 przy ul. Towarowej samochód nr. 229 (17477), prowadzony przez szofera Stefana Drabika, najechał na zbierającą na jezdni węgiel Florentynę Chojnacką. Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie lewej kości promieniowej i starcie skóry na lewym udzie.

OSTRZEŻENIE PRZED HANDLARZAMI-OSZUSTAMI.

Na ul. Dzikiej wprost więzienia karnego wojskowego od pewnego czasu ulokowało się na chodniku dwóch handlarzy, posiadających duże kosze zawierające pudełka pudru, flakony z wodą kolońską, lusterka i t. p. towary galanteryjne. Handlarze zachwalając swoje towary, proponują przechodniom kupno tych artykułów po 5 gr. za sztukę, lecz za pośrednictwem rzekomej loterji. Loterja owa składa się z 50 kopert jednego gatunku, umieszczonych w pudełeczku. Wewnątrz każdej koperty znajdują się rzekomo wygrane numery. Wczoraj jeden z przechodniów, obserwując owych handlarzy, stwierdził, że kilkanaście osób pod rząd wyciągnęło koperty puste, czyli przegrane. W międzyczasie podchodził z boku jakiś żydek, zapewne wspólnik handlarzy i obserwując wszystkie koperty z boku wyjął jedną z nich oznaczoną z boku czerwonym ołówkiem. Koperta zawierała numer wygrany, na który padło lusterko wartości około 2 zł. Gdy przechodzień ów zdemaskował handlarzy-oszustów podążył do najbliższego telefonu celem zawiadomienia 4 komisarjatu p. p. Zauważyli to oszuści i przed przybyciem policji znikli. Dopiero po upływie godziny znowu stanęli na chodniku i w dalszym ciągu wyłudzali 5-groszówki od naiwnych przechodniów. Okazuje się, że na 50 kopert jedna oznaczona z boku ołówkiem czerwonym jest wygrana. W ten sposób oszust mając ciągle towary, w koszyku darmo zbiera 5-groszówki.

SKOK ZE ZJAZDU NA UL. BUGAJ.

Wczoraj o godz. 4-ej po poł. przechodnie zauważyli spacerującego wzdłuż Nowego Zjazdu przez most Kierbedzia, tam i z powrotem mężczyznę w podeszłym wieku, skromnie ubranego. Nieznany zatrzymał się nagle na Nowym Zjeździe nad wiaduktem łączącym ul. Bugaj z placem Marjensztadzkim, skorzystawszy, że w danej chwili był sam, przekroczył żelazną barjerę, okalającą wiadukt, stanąwszy na parapecie kamiennym, 20-metrowej przepaści, przeżegnawszy się, runął na bruk. Przybyły lekarz Pogotowia skonstatował ogólne potłuczenie oraz złamanie nóg, rąk, obojczyków i żeber. Przy desperacie nie znaleziono żadnych dokumentów.

Dopiero później, na wieść o wypadku zebrały się straganiarki z placu Marjensztadzkiego i jedna z nich poznała w samobójcy szwagra swego Ludwika Chodowskiego, lat 49, z zawodu szewca. Chodowski cierpiał na epilepsję. Od kilku lat zapadał na zdrowiu coraz bardziej, co spowodowało brak pracy, wreszcie opuścił żonę i syna, włócząc się po domach noclegowych. Ostatnio Chodowski przeszedł kurację w szpitalu żydowskim na Czystem, lecz wobec pogarszającego się stanu zdrowia z dnia na dzień, usiłował popełnić samobójstwo, i w tym celu od kilku dni wałęsał się po mostach. Stan desperata beznadziejny.

Z sądów.

Sprawa otrucia ks. Marji Lubomirskiej.

W kołach sądowych prawdziwą sensację obudziło złożone u prokuratora sądu okręgowego przez jednego z krewnych rodziny Lubomirskich doniesienie o otruciu Marji Lubomirskiej, która zmarła przed trzema laty.

Przyczyną otrucia była podobno chęć uzyskania majątków zmarłej, położonych na kresach.

Wobec poważnych poszlak, prokuratura skierowała sprawę do sędziego śledczego, który w najbliższych dniach przystąpi do ekshumacji zwłok ks. Lubomirskiej, pochowanej w podziemiach kościoła św. Krzyża w Warszawie.

PŁATKI OWSIANE „SANITAS"

WARSZAWSKI MŁYN PAROWY
SPÓŁKA AKCYJNA
TELEFONY: 183-79, 154-58.

Ap. Kowalski, Warszawa

GRANULKI RUSSYANA (Sulfuris aurat. benzoinati) NIEZAWODNY ŚRODEK PRZECIWKO CHRYPCE, DUSZNOŚCI, KASZLU

Labor. Chem. Farm.

NA RATY i za GOTÓWKĘ
PRACOWNIA
UBIORÓW męskich i OKRYĆ damskich
oraz wyr. futrzanych, na zamówienia, z własnych i z powierzonych materjałów.
p. f. RADECKI i LICHTMAN
GĘSIA 79 m. 60—61 (w bramie II piętro).
Robota wykwintna. Ceny b. przystępne.

Precz z bólem zębów.
„POLODONT" Proszek Pasta Elixir.
Konserwują i wybielają zęby, nie ścierają emalji, dezynfekują jamę ustną, przewyższają dobrocią dotychczasowe środki.
Sprzedaż w perfumerjach i składach aptecznych: Laboratorjum „POLLABOR" Sp. z o. o. Warszawa.

Dr. REJZENBERG
ŻELAZNA 76. Weneryczne, skórne, niemoc płc., analizy krw. nasienia. 12—2, 4—8. Do 9 r. bezpł.

SPECJALIŚCI
chorób wenerycznych, skórnych i niemocy płciowej przyjmują od 11 do 1 pp. i od 7—8 w. w lecznicy **DŁUGA 2. Wizyta 3 zł.**

LECZNICA CHŁODNA 42,
tel. 52-52
Wszystkie specjalności. Porada 3 zł., czynna od 10—8, w niedziele 10—3.
Chor. weneryczne 1—3 pp., 7—8 wiecz.

Ogłoszenia drobne

Korespondentka polsko-niemiecka ze stenografją i maszyną potrzebna. Wiadomość — Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy — Ciepła 21.

Meble na ratyl Najtańsze źródło, nowych, używanych i otomany. Złota 7—23.

NA RATY rozległe, ubiory męskie, damskie poleca najtaniej- **UNGER,** Żelazna 40—2.

Patefony, Parlofony, instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań na dogodnych warunkach po cenach najniższych poleca „Lutnia", Marszałkowska 68.

Poważnie traktującym grę gitary, mandoliny, cytry, skrzypiec, amatorom metodą skróconą. Niecała 10 — trzynaście.

HEMATOGEN—LEK

zaleca się przy blednicy, małokrwistości, skrofulach, cierpieniach ustroju nerwowego, osłabieniu, pobudza apetyt, nie psuje zębów.
Dla dorosłych, dzieci i starców.
Fabryka Chemiczna „Lek"
Poznańska 11, tel. 257-50.

Przychodnia dla Chorych GRANICZNA 14
Telefon 57-44.
Przyjmują lekarze wszystkich specjalności. Gabinet dentystyczny. Roentgen. Lampa kwarcowa, elektryzacja, analizy lekarskie. Przyjęcia codziennie. Choroby weneryczne od 7-ej do 8-ej wieczorem.
Porada 3 złote.

DRUKARNIA
„ROBOTNIKA"
Wykonywa wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące. Przyjmuje do druku DZIENNIKI, TYGODNIKI, MIESIĘCZNIKI. Ceny niskie.
WARSZAWA, ul. WARECKA 7.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8-ej „A i d a"

Narodowy
o 8-ej „Szkoła żon" i „Krytyka SZKOŁY ŻON"

Letni
o 8-ej „W rajskim ogrodzie"

Teatr Wielki. Dziś „Aida".

W niedzielę o godz. 3 popoł. po cenach zniżonych opera-bajka „Złoty kogucik" i balet „Kupała". Wieczorem pierwszy występ gościnny p. Chorjana w „Carmen".

Teatr Narodowy. Dziś „Szkoła żon" oraz „Krytyka Szkoły żon".

W niedzielę popoł. o godz. 3 po raz pierwszy po cenach zniżonych „Zbójcy" Schillera w obsadzie premjerowej.

Teatr Letni. Codziennie „W rajskim ogrodzie".

Jutro popoł. po cenach zniżonych „Potęga reklamy".

Teatr Polski. Codziennie „Święty Gaj".

W niedzielę o godz. 3 popoł. po cenach zniżonych „Dzieje Grzechu".

Teatr Mały: „Jedyny ratunek".

W niedzielę o godz. 12-ej w poł. po cenach zniżonych „Świt, dzień i noc". O 4-ej popoł. po cenach zniżonych komedja „Orzeł, czy reszka".

Teatr Ćwiklińskiej i Fertnera. Wobec powodzenia „Potasza i Perlmutera" sztuka ta zostaje jeszcze kilka dni na repertuarze. W niedzielę będzie grany „Potasz i Perlmuter" dwukrotnie o godz. 4-ej i 8.15.

Teatr Messal - Niewiarowskiej. „Księżna cyrkówka".

Teatr dla dzieci przy ul. Jasnej 3. W niedzielę o godz. 12 min. 15 trzyaktowa baśń Janiny Porazińskiej p. t. „Król Ćwieczek w zaczarowanym lesie".

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś premjera dramatu historycznego „Kacper Karliński" Wł. Syrokomli.

O godz. 12 w nocy Ostatni Bal Karnawałowy.

Dn. 27 o godz. 4-ej popoł. „Trędowata". O godz. 8 wiecz. „Kacper Karliński".

Teatr im. Fredry. W sobotę o godz. 8-ej raz jeszcze „Iwonka". W niedzielę o godz. 12-ej poraz ostatni bajka dla dzieci „Baba Jaga". Popoł. poraz pierwszy „Hajduczek". Wiecz. „Trędowata".

Teatr Perskie Oko. Codziennie powtórzenie wczorajszej premjery rewji retrospektywnej na pożegnanie karnawału „Adju Fruziu".

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie wielka rewja aktualna pod tytułem „No to chodź pan" z udziałem całego zespołu.

Teatr Olimpja. Codziennie program p. t. „A właśnie w nocy".

Szopka Cyrulika. Przedstawienia Szopki Cyrulika w nowej sali cukierni Dużej Ziemiańskiej odbywają się codziennie o godz. 8.15 i 10 wiecz. Bilety u Chodowieckiego

PIEKARNIA-TRUCICIELKA.

Brud, złe warunki pracy, niedobry chleb.

Przed kilkunastu dniami zamieściliśmy na tem miejscu ilustrację nowej wielkiej mechanicznej piekarni w Krakowie.

Czytelnicy zapewne pamiętają te wielkie, czyste, jasno oświetlone sale, w których elektryczność porusza błyszczące maszyny, gdyż robotnicy w nieskazitelnie białych fartuchach w higjenicznych i przyjemnych warunkach pracują nad wytworzeniem czystego i zdrowego pieczywa.

Niestety, w Warszawie brak nam jeszcze takiej piekarni, mimo szumnych zapowiedzi i obietnic. To, co w Warszawie nazywa się piekarnią widzimy na niżej umieszczonym rysunku.

Mieści się ona w suterenie brudno zamieszkanego domu. Na lewo drzwi do piekarni, a w nich stoi robotnik Na prawo drzwi do ogólnego ustępu. W nich dziecko trzymające nocnik. Takich ustępów używają setki piekarń stołecznych. Tam piekarze trafiają na ślady pobytu mieszkańców etc. i przenoszą je na posadzki piekarń, gdzie kładzie się worki z mąką lub studzi chleb wyrzucony przed piece. W razie wybuchu epidemji grozi to pomorem. W pośrodku brudny furgon, na nim brudne kosze z brudną płachtą.

Z takich piekarni pochodzi chleb warszawski! Drogi, niesmaczny i brudny.

Niechaj ojcowie miasta i Rząd, którzy mają tyle pięknych słów i obietnic na ustach, zapamiętają sobie ten haniebny obrazek!

„OPTIMA"
S. A.

dla wyrobów czekoladowych i cukierniczych w Krakowie **udziela w dniach 23, 24 i 25 lutego b. r.** kupującym w jej sklepach przy ul. Dzikiej 22 i Tłomackie 15 **przy zakupie conajmniej za 1 zł.** tytułem nadzwyczajnej premji **10% opustu** od cen normalnych.

Niniejszy kupon wyciety z „Robotnika" należy przedłożyć przy zakupie.

KONCERTY I ZABAWY

Konserwatorjum. Występ Chenkina. Dziś w sobotę, dn. 26 b. m., o godz. 8.30 wiecz. wystąpi w sali Konserwatorjum Wiktor Chenkin. W koncercie bierze udział p. Zofja Dobrowolska - Pawłowska oraz prof. Urstein. Bilety u Chodowieckiego.

Z Filharmonji. Jutro, w niedzielę, na poranku muzycznym wystąpią pp. Helena Ostrzyńska (fortepjan) i Aleksandra Szafrańska (śpiew). W programie utwory Schumana, Schuberta, Liszta i Mendelssohna. Dyryguje p. Ozimiński. Jutrzejszy popołudniowy koncert symfoniczny poświęcony będzie Beethovenowi. W programie piąta Symfonja, koncert skrzypcowy i uwertura „Coriolan". Dyrygować będzie Emil Młynarski. Udział bierze doskonały skrzypek Feliks Eyle. Koncert poprzedzi prelekcja, którą wygłosi prof. Stanisław Niewiadomski.

Tradycyjne ostatki w teatrze Odrodzonym. W sobotę dn. 26 o godz. 12 w nocy artyści urządzają ostatni bal na zakończenie karnawału. Bilety wejścia 4 złote.

Zakończenie karnawału u Messal i Niewiarowskiej. Dzisiaj o północy odbędzie się bal w teatrze Messal - Niewiarowskiej. Program bardzo bogaty i urozmaicony. Przez cały czas trwania balu na przemian z tańcami przesunie się przed oczyma widzów niezliczony szereg ulubieńców Warszawy, między którymi prym będą wiodły pp. Messal i Niewiarowska dalej p. Ordonówna i Jarossy, Redo, Bodo, Sempoliński, Dowmunt, Rentgen, Horski, Laskowski, Staszyński i Cybulski. Program składa się z 25 numerów nie licząc niespodzianek i rewji mód. Bilety wejścia tylko 5 zł. miejsca w fotelach od 7 do 12 zł.

Tanie koncerty w „Splendidzie". Dziś w w sobotę o godz. 3 popoł. i jutro w niedzielę o godz. 12 w poł. kolejne tanie koncerty popularne. Wykonawcy: Ada Falk, Janina Sowilska, Marceli Sowilski, Marja Borowna, Bolesław Konn, Bolesław Gianzburg.

POMIARY BLASKU SŁONECZNEGO

Ile na miasto pada ożywczych promieni?

Do świadomości ludzkiej coraz głębiej przenika zrozumienie, że promienie słoneczne są źródłem wszelkiego życia i zdrowia. Ludzkość cała nauczyła się w ciągu lat ostatnich tęsknić do słońca i szukać jego blasku.

Niestety, słońce nie jest tak łatwo dostępne, jak się wydawać może. Pomijamy już fakt, że w wielkich miastach setki tysięcy nędzarzy żyją w tak okropnych warunkach, w tak głębokich norach, zwanych podwórzami i mieszkaniami, iż nawet słabe promienie miejskiego słońca nie przenikają do nich.

Gorzej z tem, że nad miastami nowoczesnemi unoszą się tumany kurzu i mgły, przez które słońce przedostaje się znacznie osłabione i pozbawione wielu ożywczych promieni.

Urząd Sanitarny w Nowym Jorku postanowił zbadać siłę świetlną słońca w tem mieście — w kilku miejscach, gdzie powietrze jest najczystsze i gdzie jest najbardziej zanieczyszczone. Okazało się z badania siły promieni zapomocą specjalnych aparatów, że słońce miejskie jest prawie o połowę słabsze od wiejskiego.

Odkrycie to dodało bodźca ruchowi, zmierzającemu do „zwalczania dymu" — przez usunięcie pieców w domostwach, kominów etc. — i przez możliwie najszersze zastosowanie elektryczności.

POWÓDŹ W AMERYCE

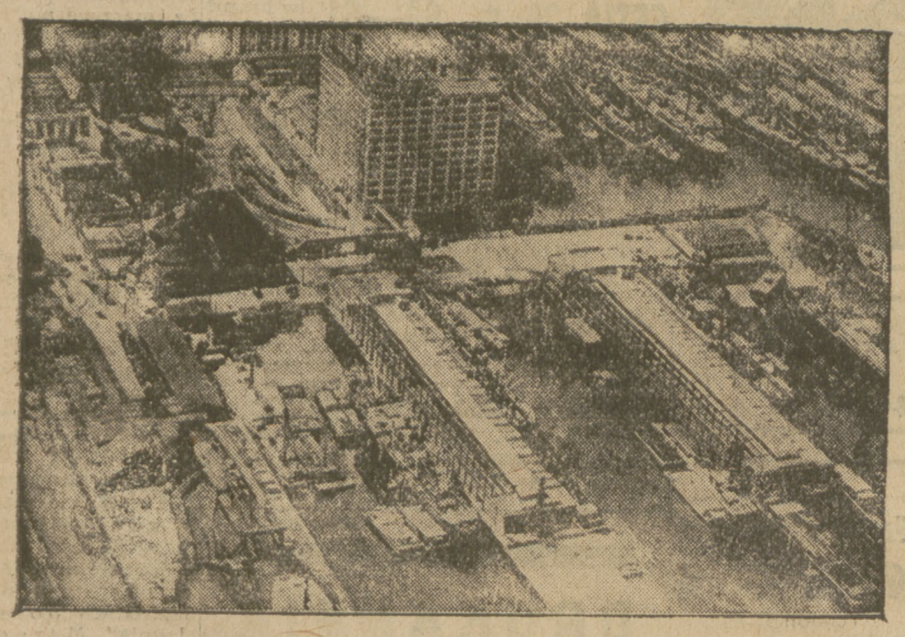

Wybrzeże atlantyckie w Stanach Zjednoczonych nawiedziły niedawno wielkie burze i niepogody. Miasto Hoboken, typowe amerykańskie miasto drapaczy nieba, najbardziej ucierpiało od powodzi.

CZY NOWA MODA MĘSKA?

W Paryżu, który pozazdrościł Londynowi sławy stolicy mód męskich, podjęte zostały próby zaprowadzenia na nowo krótkich spodni dla mężczyzn. Być może, że niedługo już spotykać będziemy panów, ubranych tak, jak na naszej ilustracji.

ZE SPORTU

DZISIEJSZY MECZ VARSOVII Z CZARNYMI.

Dziś na boisku Skry o godz. 14.30 odbędzie się mecz piłkarski pomiędzy pierwszoklasową Varsovią a robotniczym klubem RKS. Czarni.

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA HOKEJOWE POLSKI.

Warszawski AZS. organizuje z polecenia Centrali Polskich AZS-ów zawody hokeju lodowego o mistrzostwo AZS-ów. Zawody te odbędą się w sobotę i w niedzielę na Dynasach. Udział wezmą trzy drużyny: AZS. Wilno, AZS. Poznań i AZS. Warszawa oraz poza konkursem drużyna Warszawskiego Towarzystwa Łyżwiarskiego. W sobotę rozgrywki rozpoczynają się o godz. 14 meczem AZS (Wilno) — AZS. (Warszawa — drużyna kombinowana), o godz. 15 AZS. (Poznań) — AZS. Warszawa (druż. komb.) W niedzielę początek o godz. 11 rano AZS. (Wilno) — AZS. (Poznań), o godz. 12 A. Z. S. Warszawa (drużyna reprezentacyjna) — W. T. Ł., a o godz. 14.30 AZS. Warszawa (drużyna reprezentacyjna) — drużyna złożona z najlepszych graczy AZS. (Wilno) i AZS. (Poznań).

TRYUMF ZIĘTKIEWICZOWEJ

Nocy wczorajszej nadeszła do Warszawy wiadomości o świetnym sukcesie polskiej narciarki Eli Ziętkiewiczowej na międzynarodowych zawodach narciarskich w Cortina d'Ampezzo. Ziętkiewiczowa zdobyła pierwsze miejsce w biegu pań. Czas i dystans biegu niewiadomy.

Z teatrów świetlnych.

Kino „Apollo". „Ben Hur".

Kino „Stylowy". „Na paryskim bruku" z Ramonem Novaro.

Filharmonja — Panienka z protekcją z Ossi Oswaldą i Willy Fritschem i „Jej Kaprys" z M. Kolinem.

Kino Palace. „Nowoczesna Dubarry".

Teatr „Wodewil". — „Rok szału i użycia" z Rod La Rocque i Margueritte da la Motte.

Kina „Splendid". „Jak zostać primadonną" z Colleen Moore.

„Pan" i „Corso" — Krzyżowa droga białych niewolnic.

Kinematograf Miejski. „Kapitan z Nancy B."

Colosseum — „Bez ślubu" z Giną Palerme.

WSTRĘT DO LICZENIA

Zabobonny strach przed ustaleniem liczby.

Władze sowieckie przeprowadzają obecnie spis ludności. Wiadomości nadchodzą z Rosji, że chłopi tamtejsi w wielu bardzo okręgach sprzeciwiają się temu, aby ich liczono i aby ustalano, ilu ich jest.

Ale ciemny chłop rosyjski nie jest jedynym przeciwnikiem liczenia.

Bardzo wielu „kulturalnych" ludzi unika liczenia w częstych wypadkach. Kto nie zna zabobonnych biesiadników przy stole, bojących się powiedzieć, ilu ich siedzi dokoła? Ilu to graczy w karty nie liczy pieniędzy swych przed ukończeniem gry, w obawie przegranej! Znamy tylu kupców, którzy nie chcą wiedzieć, ile utargowali, zanim nie skończy się jarmark!

Często, niewątpliwie, niechęć do liczenia wynika z nadziei, że będzie się miało miłą niespodziankę po ustaleniu wyników. Zazwyczaj jednak powodem nieustalania liczby jest zabobonny strach, że wtedy odejdzie „szczęście".

Dotąd jeszcze żaden chłop czy to w Serbji, czy w Australji, nie będzie liczył swych owiec nowonarodzonych, a rybak — ile złowił ryb.

PRZED DOROCZNYM WYŚCIGIEM CAMBRIDGE—OXFORD

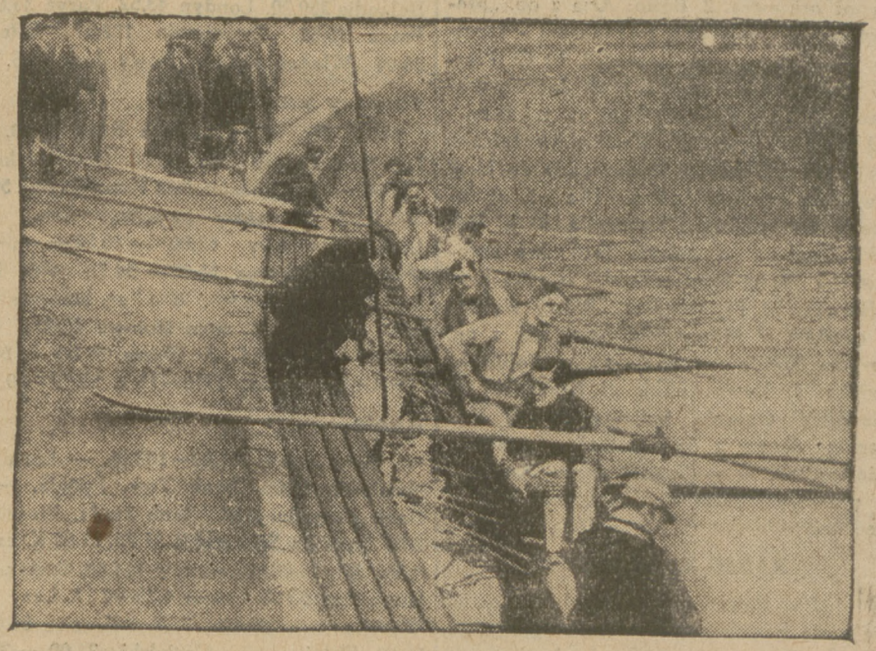

Drużyna wioślarska Uniwersytetu w Cambridge, która zwyciężyła w ciągu ostatnich dwu lat, przygotowuje się bez przerwy do dorocznych zawodów na Tamizie, odbywających się na wiosnę.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA PPS.

Odbito w drukarni „Robotnika" Warecka 7.